

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 20 Młk.

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-12. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

O udział Polski w Radzie Najwyższej.

Paryż. (PAT.) (Telegr. Comp.) Według wiadomości pochodzących ze źródeł polskich, zgłosił rząd polski w Radzie Najwyższej wniosek powiększenia liczby członków Rady Najwyższej o delegata polskie-

go w imieniu Polski i czechosłowackiego w imieniu Mełej Ententy. Obaj ci przedstawiciele mieliby brać udział zarówno w naradach jak i w uchwałach Rady Najwyższej.

Odpowiedź angielska na mowę Poincaré'go.

Warszawa. (Tel. wł.) 26/IV. Kor. „Gaz. Warsz.“ donosi z Genui, że mowa Poincaré'go wywołała wielkie niezadowolenie delegacji angielskiej. Szczególnie nie podobał się Anglikom ustęp mowy głoszący, że jeżeli Niemcy do dnia 31. maja nie zesłuszą się do zadań komisji odszkodowań, to sojusznicy mieć będą obowiązek podjąć pewne kroki dla ochrony swych interesów, przyczem w razie potrzeby, każde z państw interesowanych podjąć może te kroki na własną rękę.

nia należy szukać w okolicznościach, że opinia publiczna Francji zdaje się być przekonana, iż układ niemiecko-rosyjski jest bezpośrednim następstwem konferencji. To przekonanie podtrzymują doniesienia prasy francuskiej bądź angielskiej. Niektóre pisma angielskie i francuskie doniosły kilkakrotnie, że delegacja angielska w Genui chce rokować z Rosjanami ze szkodą interesów francuskich i bez porozumienia się z delegacją francuską.

Sekretarz L. George'a Grigg, który wczoraj przyjął dzień karzy angielskich i amerykańskich, oświadczył w imieniu premiera, że deklaracja Poincaré'go jest dziwnym sposobem zapewniania solidarności międzysojuszniczej. Następnie oświadczył, że Anglja jest przekonana, iż jeżeli w Genui nie będzie uczyniona poważna próba pokoju z Rosją, to powstanie przyjaźń niemiecko-rosyjska, naprawdę niebezpieczna dla zachodu, gdyż opiera się ona na wspólnej nienawiści.

Zacytuje — mów sekretarz — tylko jeden przykład: „Daily Mail“ donosiła w wydaniu piątkowym, że L. George miał rzekomo prywatną konferencję z Krassinem, któremu oświadczył, że Anglja jest gotowa skreślić wszystkie dług wojenne Rosji. Jest to tylko jednak przykład pogłosek mających na celu zerwanie konferencji i wywołanie wzburzenia, któreby w opinii publicznej Francji wprowadziły zamieszanie. — Otóż nie jest prawdą, jakoby L. George miał jakkolwiek prywatną konferencję z Krassinem. — Spotyka się on z delegatami Rosji tylko w kołach kolegów i złożył wobec nich oświadczenia, stojące w zupełnej sprzeczności z powyższymi doniesieniami dzienników. L. George nie powiedział nigdy, jakoby Anglja miała zamiar skreślić dług wojenne Rosji.

Od siebie zauważa Grigg, że stanowisko delegatów bolszewickich utrudnia zawarcie owego pokoju, mimo to jednak jest przekonany, że konferencja dopełni swego celu.

Dzisiaj rano prosił L. George dziennikarzy angielskich o ogłoszenie jego oświadczenia, w którym zwraca się z gorącym apelem do narodu angielskiego, aby niedowierzał wszystkim wiadomościom zamieszczonym przez „Times“ i „Daily Mail“ o konferencji genueńskiej. L. George nie jest w możności dementować każdą taką pogłoskę. — Dlatego prosi on ogół angielski, aby zaczekał aż do chwili, w której premier będzie mógł mówić i oświadczenia swoje powtórzyć wobec parlamentu. Skorzysta on z najbliższej sposobności, aby narodowi angielskiemu powiedzieć o konferencji zupełną prawdę.

Genua. (PAT.) 25/IV. L. George oświadczył dzisiaj angielskim i amerykańskim dziennikarzom, przez swego prywatnego sekretarza Grigga, że co się tyczy ogólnego położenia Europy, stanowisko delegacji angielskiej w Genui jest następujące:

Mowa Poincaré'go jest doniosła i zmienna. To co mowa Poincaré'go zawierała odnośnie do konieczności porozumienia aliantów, premier angielski wita serdecznie. Należy jednak stwierdzić, że Francja uczyniła krok bez zapewnienia sobie współpracy ze strony aliantów. Faktycznie mówią Poincaré więcej o reparacjach i sankcjach, niż o samej konferencji.

Opinia publiczna Francji jest wzburzona z powodu układu niemiecko-rosyjskiego a to wywołuje fatalny wpływ na prace konferencji. Powodu tego wzburze-

PODRÓŻ LLOYDA GEORGEA PO WOTUM ZAUFANIA.

Leatfield. (PAT) Radio. „Evening Standard“ donosi, że Lloyd George odjeżdża w najbliższym czasie do Londynu celem uzyskania od parlamentu wotum

zaufania w sprawie stanowiska delegacji angielskiej na konferencji genueńskiej.

nych i t. d. Jedyną radą na to prowokacyjne pogotowie niemieckie, ukoronowane traktatem w Rapallo, jest „utrzymanie siły zbrojnej“ i „zastosowanie środków, których użycie za wspólnym porozumieniem mocarstw byłoby nieskończenie pożądane“.

Najdobitniej bodaj wywypaklił premier francuski niebezpieczeństwo, jakie ze strony Niemiec zagraża Polsce i Francji. „Zamachy na Górnym Śląsku są najlepszym dowodem tego, że Niemcy i dziś jeszcze dążą do odebrania Polsce przyznanej jej części Górnego Śląska, a zbliżenie niemiecko-rosyjskie może stać się groźbą bezpośrednią dla Polski a pośrednią dla Francji“.

Program polityki francuskiej w sytuacji wytworzonej opera się: na bezwzględnej obronie traktatu wersalskiego, jako podstawie pokoju europejskiego, na wyegzekwowaniu od Niemiec wszystkich zobowiązań, wynikających z tego traktatu, a wreszcie — gdyby te środki zawiodły — na odwołaniu się do oręza, jako ostatecznego trybunału apelacyjnego.

Powyższa mowa Poincaré'go z tego głównie powodu jest wydarzeniem pierwszorzędnej doniosłości politycznej, ponieważ jest urzędowym niejako wezwaniem Lloyd George'a do sformułowania stanowiska Anglii. Oczywiście, wobec specyficznej metody kluczenia cechującego dyplomatycznie akcję premiera brytyjskiego, nienależy oczekiwać odeń jasnej odpowiedzi: tak albo nie. Niemniej jednak w czasie naj-

bliższym kierunek polityki angielskiej w sprawie niemieckiej musi się rozstrzygnąć. Albo pójdzie po linii programu francuskiego i w takim razie wyrazi się ustąpieniem Lloyd George'a, albo się programowi francuskiemu oficjalnie i czynnie przeciwstawi i wówczas oczekiwać należy definitywnego rozbitcia Wielkiej Ententy, a w takim razie nowego układu i stosunku między państwami w Europie, którego utworzenia na drodze pokojowej wprost trudno sobie wyobrazić. Zdaje się, że powyższe skrajności mogą być tylko alternatywnie postawione. Wobec zupełnie zasadniczych różnic między Francją i Anglią w sprawie niemieckiej, a dalej między stanowiskiem ekspertów angielskich i francuskich w sprawie rosyjskiej — możliwość kompromisu jest bardzo słaba.

To „albo“ — „albo“, które Poincaré niby rękawicę rzucił swemu przeciwnikowi — podkreślają niezwykle silnie wszystkie pisma francuskie przy sposobności omawiania mowy premiera.

Na razie, ze strony Anglii zanotować należy mowę lorda Bakenheada, który na konferencji prasowej delegacji angielskiej w Genui pośrednio odpowiedział Poincaré'emu, oświadczywszy, że „urzędowa Anglja stoi za Lloyd George'm i w zupełności zgadza się na jego wytyczne“.

Najbliższe tygodnie przynieść muszą rozstrzygnięcie. Rozstrzygnięcie to niepadnie w Genui, tylko w Londynie
Józef Rudnicki.

8 MAREK KOSZTUSE
100 sztuk tutek
AIDA
Najlepszy w rolkach niż w pudełkach — tej samej jakości. Bibułki i tutek prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“

Światło w ciemnościach.

Światłem tem jest niewątpliwie wielka mowa prezydenta ministrów Francji, Poincaré'go, wygłoszona w dniu 24 bm., na posiedzeniu Rady generalnej departamentu Mozy. Rozprasza ona nie tylko wątpliwości, jakie żywć można było co do stanowiska Francji wobec piętrzących się z dnia na dzień niespodzianek dogorywającej beznadziejnie konferencji w Genui, nie tylko jest dowodem pełnego zrozumienia niebezpieczeństwa, jakim te niespodzianki Francji i pokojowi Europy grożą, ale jest przede wszystkim programem polityki francuskiej na wypadek takich lub innych komplikacji, mogących wynikać z imprezy genueńskiej.

Poza tem jest mowa Poincaré'go wielkiem zaślędnym dla Polski, w chwili wyjątkowo poważnej.

Konferencja genueńska zamiast pokoju trwałego, przynosi światu zarzewie nowej wojny. Zamiast pozytywnym programem „odbudowy“, dla której została do życia powołana, kończy się przymierzem par excellence wojennym dwu państw, z których jedno chce zrestaurować swój imperjalizm światoburczy, drugie zaś dąży do wywrócenia porządku społecznego w świecie.

Temu jedynemu „pozytywnemu“ wynikowi konferencji genueńskiej, jakim jest układ niemiecko-sowiecki — strona przeciwna nieprzeciwstawiła niczego równie pozytywnego. Pozytywnym wynikiem reakcji strony przeciwnej wobec traktatu w Rapallo, mogłoby być bowiem tylko równie formalne przymierze (tyle głośny przed 2-ma miesiącami pakt gwarancyjny) między Francją i Anglią, obejmujące także innych sprzymierzonych, a rozszerzone na państwa Mełej Ententy i Polskę. Tak się nie stało. Dopaszczenie bowiem Mełej Ententy i Polski do rady mocarstw, które notę do Niemiec podpisały (co słusznie zresztą p. Filip Millet w „Prager Presse“ podkreśla jako jedyny realny sukces polityki obu entent na jeździe), nieposiada niestety znamion trwałości wobec odmiennych programów w sprawie rosyjskiej Lloyd George'a i Francji, co państwom Mełej Ententy i Polsce uniemożliwia znalezienie się z Anglią i Francją na wspólnej płaszczyźnie, a Lloyd George'owi także być powściągliwym i ostrożnym w przyjęciu Mełej Ententy i Polski do Rady Najwyższej.

Pozytywnego zatem wykładnika reakcji u sprzymierzonych wobec układu niemiecko-sowieckiego niema. Co więcej, daleko posunięta ustępliwość p. Barthou, który nie chce prowokować brytyjskiego premiera, nie zerwał konferencji genueńskiej wskutek układu rapallskiego — mogła nasuwać wątpliwości co do konsekwencji zasadniczej linii polityki francuskiej. Mowa Poincaré'go wątpliwości te rozwiała. „Jeśli delegacja francuska — mówił Poincaré — przyłączyła się do pełnej względności uchwały, skierowanej pod adresem Niemiec, to jednak niezależnie od tego Francja trzyma się stale swoich zasad poprzednich, wykluczających z ród kompetencji konferencji genueńskiej sprawy odszkodowań i rozbrojenia. Francja cofnie się od współpracy, jeżeli niebędzie mogła zapewnić zwycięstwa swoim poglądom w tej sprawie“.

Poincaré mówi bez obłonek, dobitnie i twardo o odwetowych zakusach Niemiec. Podkreśla zatem fakt istnienia tajnych kadr wojskowych niemieckich, gotowych każdej chwili do walki, tworzenie składów broni, amunicji, fabrykację materiałów wojen-

Przegląd polityczny

—0—

OPINJA AMERYKAŃSKA O NIEMIECKO-ROSYJSKIM UKŁADZIE.

Czytamy w paryskim „Matin” z dnia 20 bm., że francuski prezydent rady ministrów p. Poincaré przyjął dnia poprzedniego, jak czyni to stale co tydzień, korespondentów głównych pism amerykańskich. Ci ostatni nie ukrywali wobec szefa francuskiego rządu, że pakt podpisany między Niemcami a Rosją w Genui, będzie w Stanach Zjednoczonych tłumaczony niemal jednomyślnie, jako znakomite potwierdzenie słuszności stanowiska Stanów Zj., które wstrzymały się od udziału w konferencji i Francji, która uczyniła to z odpowiedniemi zastrzeżeniami.

Prócz tego p. Lowden — który w r. 1920 był jednym z najpoważniejszych kandydatów republikańskich na prezydenta Stanów — przejeżdżając w dniach ostatnich przez Paryż oświadczył, co następuje:

Dwa tylko narody, które w stosunku do bolszewików zachowały słuszną postawę: Ameryka i Francja. Według obliczeń naszych najlepszych znawców dla „odbudowy” Rosji potrzeba najmniej 40 miliardów dolarów i 50 lat. Wszystkie inne pomysły są oparte na złudzeniach i wyobraźni.

ROLA MAŁEJ ENTENTY W GENUI.

„Prager Presse” zamieszcza na miejscu wstępnym dziennika swego z dnia 23 bm. artykuł na powyższy temat nadesłany z Genui przez p. Filipa Millet.

Artykuł ten rozpoczyna autor od stwierdzenia, że jakkolwiek uwagę świata całego skupiły na sobie dwie toczące się w Genui sprawy tj. rokowania sprzymierzonych z delegatami Rosji i podpisanie niemiecko-rosyjskiego układu, to jednak najważniejszym zaszłych tam wydarzeń, które uszło uwagi świata jest definitywne wejście w skład Rady Najwyższej Europy małej ententy i Polski.

Fakt ten był dla bacznych obserwatorów rozwoju stosunków europejskich do przewidzenia. Stał się następstwem konsolidacji wewnętrznej i wzrostu znaczenia m. ententy. Proces ten rozpoczęty po rozesłaniu zaproszeń do Genui decydującym momentem zacieśnienia stosunków pomiędzy Polską a małą ententą poprzez podróż Benesza do Paryża i Londynu, konferencje w Belgradzie i Bukareszcie, a wreszcie ważną naradę odbytą przez przedstawicieli Polski i m. ententy w przeddzień otwarcia konferencji w Genui w Hotelu Bristol — oznacza ciągły wzrost siły tego nowego czwórprzymierza, który do jego wejścia w skład Rady Najwyższej doprowadzić musiał.

Tu kreśli p. Millet bieg wypadków w ciągu samej konferencji, który do paktu tego zwołał doprowadził. Rozróżnia tu p. Millet trzy fazy. W pierwszej m. ententy, pomimo starań p. Barthou do Rady Najw. nie dopuszczona, stoi na uboczu. W drugiej, która datuje się od Wielkiej Soboty, a poprzedzona została energicznymi protestami przeciw nie dopuszczeniu Polski i m. ententy ze strony prasy francuskiej, zdanie przedstawicieli Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Serbii jest z uwagą słuchane i brane w rachubę. Od Soboty Wielkiej poczynając wchodzi p. Barthou w ściślejsze stosunki z Polską i m. ententą. Wreszcie podpisanie układu niemiecko-rosyjskiego przyspiesza bieg wypadków i sprowadza natychmiastowe wejście w skład Rady Najw. Polski i m. ententy.

Wskazując na rolę jaką w rozwoju tych wypadków poszczególni ludzie odegrali autor artykułu wynosi przedewszystkiem znamienite zasługi czeskiego premiera p. Edwarda Benesza. Podkreśla, iż całą siłą dążyła ku temu delegacja francuska z p. Barthou na czele, a natomiast charakteryzuje niechętnie stanowisko Lloyd George'a, twierdząc jednak, że w końcu zrozumiał on, iż m. ententa jest najlepszym stróżem europejskiego pokoju.

Swój interesujący artykuł kończy p. Millet znamienitym ustępem:

Jest rzeczą ważną — pisze — aby w wypadku wczorajszego (tj. dopuszczenie m. ententy do Rady Najw. — przyp. tłum.) wyciągnięto wszystkie wnioski jakie się w nim zawierają. Po pierwsze więc: od dnia 17 kwietnia r. 1922 m. ententa i Polska definitywnie muszą brać udział w pracach Rady Najw., ilekroć Rada ta się zbierze. Po drugie: ponieważ zachowanie się Rosji i Niemiec utrudnia, a nawet uniemożliwia natychmiastowe podpisanie konwencji o utrzymaniu pokoju, któraby objęła wszystkie narody Europy tak, jak to planował Lloyd George, czy nie możnaby pomyśleć o zawarciu układu bardziej ograniczonego, który byłby dokładniejszy i skuteczniejszy, a obejmował tylko sprzymierzonych zachodniej i środkowej Europy? — Oto pytanie, które się obecnie wywiązuje i na które najbliższe dni przyniosą odpowiedź.

ROSJA ŻĄDĄ 2 MIL DOLARÓW.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Paryża „Matin” donosi z Genui: Bolszewicy zamierzają zażądać od konferencji kredytu państwowego w wysokości 2 milionów dolarów.

MIA MAY

w wzruszającym dramacie 5-aktowym
Tragiczna miłość Ingi Tolheim
Nieodwołalnie dziś po raz ostatni
Kino LEW.

Przed wystaniem ultimatum do Cziczeryna.

Warszawa. (Tel. wł.) 26/IV. Kor. „Gaz. Warsz.” donosi z Genui, że przez cały wtorek pracowały komisje, a między delegacjami toczyły się rokowania co do ultimatum, jakie postawione będzie Rosjanom we środę, lub w czwartek. Minister Skirmunt wraca z Genui do Warszawy w pierwszych dniach maja, drogę powrotną oberze na Rzym i Wiedeń.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Genui. Żywo omawiana jest kwestja, jakie stanowisko zajmie Mała Ententa w razie, gdyby L. George chcąc załatwić

konflikt rosyjski, parł do tego, aby Rosjanom zrobić koncesję, na którą się Francja nie zgodzi. Francuzi są zdecydowani w takim razie opuścić konferencję. Stanowisko Małej Ententy w tym wypadku nie jest jeszcze wyjaśnione. Pewnem jest, że Rumunia, Jugosławia i Polska staną na stanowisku francuskim, natomiast trzeba się liczyć z możliwością, że Czechosłowacja ze względu na swoje stosunki finansowe z Anglią, nie będzie mogła poprzeć stanowiska Francji.

Projekt paktu pokojowego.

Genua. (PAT.) Telegr. Comp. Konferencja odbyta między L. Georgem a Barthou przy udziale dra Benesza, dotyczyła sformułowania rezolucji w sprawie pokoju europejskiego. Porozumienia co do tekstu rezolucji jeszcze nie osiągnięto.

Pierwotnie zamierzał L. George zaproponować krótką rezolucję, według której wszystkie mocarstwa zobowiązałyby się nie atakować się wzajemnie w ciągu najbliższych 10 lat, Barthou zażądał włączenia do rezolucji ustępu, że przez rezolucję nie będą dotknięte inne traktaty. Ponieważ także inne państwa przedsta-

wiły życzenia, przeto rezolucja przyjęła rozmiary obszerniejszego dokumentu w rodzaju traktatu o Lidze Narodów. Terminu wniesienia rezolucji jeszcze nie ustalono.

L. George wręczył zaś p. Barthou projekt paktu pokojowego. Projekt ten został zakomunikowany przez p. Barthou ekspertom prawniczym delegacji francuskiej celem wypracowania opinii. Nie sądzą, aby pakt pokojowy był ogłoszony przed wydaniem tej opinii i dopóki L. George nie otrzyma francuskich wniosków z poprawkami.

O SANKCJE KARNE.

Paryż. (PAT.) Havas. Wbrew oświadczeniu niektórych dzienników zagranicznych, czyniących aluzje do tej części przemówienia Poincaré'go, która dotyczy ewentualnych zarządzeń rządu francuskiego na wypadek uchylecia się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań, należy stwierdzić, że rząd francuski nie przewiduje przeprowadzenia ewentualnej samodzielnej akcji takiej, jaką było obsadzenie Frankfurtu, dokonane na podstawie ogólnych zasad prawa między narodowego

Zarządzenia, któreby zastosowano obecnie, opierałyby się na podstawie paragrafów 17 i 18, aneksu II, części VIII, traktatu wersalskiego, tj. paragrafów dotyczących odszkodowań a stanowiących, że w razie uchylecia się ze strony Niemiec w wykonaniu któregośkolwiek z ciążących na nich zobowiązań, komisja zawiadomi o tem niewykonaniu każde z mocarstw zainteresowanych z podaniem propozycji zarządzeń gospodarczych, oraz finansowych wogóle wszelkich zarządzeń, które odnośnie rządy uznają za wskazane.

WATYKAN WYSYŁA MISJĘ DO ROSJI.

Rzym. (PAT.) (Havas.) Jak donoszą pisma, zgodnie z układem, zawartym między sowietami a Watykanem, wyśle kurja papieska w najbliższych

dniami do Rosji misję, złożoną z duchownych, celem niesienia pomocy cierpiącej ludności.

SPRAWY CELNE.

Genua. (PAT.) (25 kwietnia.) Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej komisji ekonomicznej omawiano artykuły 42 do 45 raportu rzeczoznawców londyńskich. Niemcy występowali w dalszym ciągu przeciwko wojnom celowym, wypowiadając się za klauzulą największego uprzywilejowania. Delegat włoski popierał zasadę polityki liberalizmu ekonomicznego, przedstawiając listę towarów, które należałoby zwolnić od cła, przy czem wymienił w pierw-

szym rzędzie surowce cukrowe. Dla ustalenia wniosków w tej sprawie wybrano mały komitet redakcyjny z tem, że może on wchodzić w meritum sprawy wobec tego, że komisja uznała raport rzeczoznawców londyńskich za punkt wyjścia. Do komitetu weszli przedstawiciele Francji, Włoch i Polski, z ramienia tej ostatniej wiceminister Strasburger i p. Kasparski.

ROKOWANIA WEGIER Z MAŁĄ ENTENTĄ.

Budapeszt. (PAT.) Węg. Ag. Tel. Premier hr. Bethlen zdał wobec przedstawicieli prasy sprawę z wyniku rokowań prowadzonych w Genui z kierownikami rządów państw Małej Ententy. Niewzłocznie po zakończeniu konferencji genueńskiej — oświadczył hr. Bethlen — przystąpią Węgry do zawarcia prowizory-

cznego układu kompensacyjnego z Rumunią, oraz rozpoczną rokowania w sprawie traktatu handlowego z tem państwem. Co się tyczy układu z Czechosłowacją, to wkrótce podjęte zostaną rokowania w sprawie kwestji poruszonych w czasie zjazdu w Marienbadzie i w Pradze.

DZIESIĘC MILJONÓW BEZROBOTNYCH.

Ellwese. (PAT.) (Radio.) Memorjał niemieckiego ministerstwa pracy, przeznaczony na konferencję w Genui, wykazuje, iż w Europie znajduje się 4 miljo-

ny, a na całej kuli ziemskiej najmniej 10 milionów bezrobotnych, których utrzymanie kosztowało w 1921 roku 10 miliardów franków w zlocie.

Konferencja Skirmunta z Rathenauem

O OSTATECZNE UREGULOWANIE STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

Genua. (PAT.) Wczoraj odbyła się w hotelu Eden dłuższa konferencja między ministrem Skirmuntem a Rathenauem. Konferencja dotyczyła definitywnego wznowienia pertraktacji wynikających z traktatu wersalskiego a dotyczących całego szeregu problemów gospodarczych. — W kołach politycznych przywiązują do tej konferencji wielkie znaczenie. Sądzą, że Niemcy ostatecznie znoszą wszelkie ograniczenia wywozowe stosowane wobec Polski.

Rokowania niemiecko-polskie miałyby być podjęte po definitywnem i formalnem przeprowadzeniu de-

cyzji z 20 października, odnoszącej się do G. Śląska, t. zn. mniej więcej w łpou, nie różni jednak jak w sierpniu br. — W kołach polskich panuje przekonanie, że tym razem należy oczekiwać ostatecznego uregulowania i porozumienia we wszystkich kwestiach dotyczących stosunków polsko-niemieckich. — Minister Skirmunt wyraził się o konferencji z Rathenauem z wielkim zadowoleniem.

Genua. (PAT.) Konferencja ministra Skirmunta z Rathenauem trwała godzinę i odbyła się na życzenie Rathenaua.

Nowe gwałty niemieckie na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Pracownicy ekspozytury „Głosu śląskiego” w Gliwicach otrzymali listy z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia Gliwic, w przeciwnym razie (dosłowny tekst pisma) „stanie się z nimi to, co z Drem Styczyńskim”.

Katowice. (PAT.) Tutejszy Bank przemysłowców był zmuszony zamknąć swą filję wobec ostatnich napadów na Polaków.

Katowice. (PAT.) Pisma polskie przynoszą niepokojące wiadomości z powiatów opolskiego i strzelec-

kiego o nowych napadach Orgeszców na tamtejszą ludność polską. Cały szereg osób otrzymał listy anonimowe z podpisami jakiegoś komitetu wykonawczego

Katowice. (PAT.) Wedle doniesienia dzienników niemieckich aresztowano wczoraj w Gliwicach po przeprowadzeniu rewizji domowej elektrotechnika Polikę, podejrzanego o zamordowanie Dra Styczyńskiego. Aresztowany nie przyznaje się do czynu. Konfrontowano go z gospodynią Dra Styczyńskiego, która poznała w nim sprawcę mordu.

Z komisji sejmowych

Warszawa. (PAT.) Komisja wojskowa przyjęła 32 pierwszych artykułów projektu ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej. Referował p. Skarbek.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej referował p. Liebermann projekt ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Dyskusję dalszą odłożono do najbliższego posiedzenia. Według otrzymanej informacji nieurzędowej dziś ma się zdecydować sprawa ustąpienia ministra Sosnkowskiego z zajmowanego przez niego stanowiska.

Komisja skarbowa-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego rozpatrywała preliminarz budżetowy na r. 1922 ministerstwa poczt i telegrafów. Referował p. Rauch. Ogólną cyfrę dochodów ministerstwa poczt i telegrafów prelimitowano na sumę 14,444,113.000 Mp. Wydatki zwyczajne mają wynosić 10,232,518.000 Mp., wydatki nadzwyczajne 5,299,934.000 Mp. Pp. Kaczyński i Starzyński zgłosili wniosek, aby celem przysporzenia dochodów ministerstwa, podnieść opłaty pocztowo-telegraficzne. Co do opłat telefonicznych i radiotelegraficznych komisja uznała, że opłaty należy pozostawić w wysokości prelimitowanej przez ministerstwo.

P. Wierzbicki zgłosił wniosek, aby w miarę wzrostu wydatków, związanych z rozszerzoną agendą pocztowo-telegraficzną, podnieść opłaty pocztowe i telegraficzne. Minister Stesłowicz oświadczył, iż jest przeciwnikiem podwyższenia opłat pocztowych. P. Diamond sprzeciwił się podwyższeniu opłat pocztowo-telegraficznych.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do powiększenia liczby urzędów pocztowo-telegraficznych i wprowadzenia lepszej ich obsługi. Następnie przyjęto wszystkie pozycje wydatków ministerstwa, z wyjątkiem wydatków inwestycyjnych i na remont kapitalny. Postanowiono też dla pokrycia tych nowozaprojektowanych wydatków podwyższyć opłaty pocztowo-telegraficzne. Poza tem uchwaliła komisja powiększenie oddziałów pocztowych o 450, na który to cel postanowiono wstawić do budżetu sumę 70 milionów marek.

Komisja prawnicza przyjęła art. 3 noweli do projektu ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten traktuje o komisjach komornianych. Następnie przyjęto punkt określający dyrektywy komisji komornianej przy ustalaniu mnożników komornianych na okres półroczny. Najważniejszy ustęp tego artykułu brzmi: Mnożniki winny być tak ustalone, aby stawki komorniane były uzgodnione z miejscowymi warunkami gospodarczymi i aby komorne mogło pokryć koszty administracji i utrzymania domu, świadczenia dodatkowe, naprawy, premie ubezpieczeniowe, podatki i opłaty, z wyjątkiem opłaty na jednorazową daninę, oraz podatków osobistych, obciążających właścicieli nieruchomości.

Dodatek dla urzędników.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowo za maj wszystkim funkcjonariuszom państwowym i wojskowym dodatek w wysokości 60 proc. pełnych poborów normalnych, taki sam dodatek dla emerytów w wysokości 10.000 względnie 5000 Mp. na zasadach poprzednio stosowanych przy wypłacie dodatków świątecznych, dalej wezwać prezydium Rady ministrów i ministerstwo skarbu do wypracowania nowych norm djet wyjazdowych dla funkcjonariuszy państwowych.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu 26 bm. przyjęła Rada ministrów projekt ustawy w przedmiocie skutków prawnych zatajania części ceny kupna w umowach o sprzedaż lub zamianę, projekt ustawy w przedmiocie ustalenia wartości cen wymiaru opłat stempowych i wniosek o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o regulowaniu podatków od spożycia, użycia, względnie produkcji i na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie uchwaliła wniosek o włączenie gminy Całków, pow. Tureckiego do pow. Kałiskiego i o zezwolenie Towarzystwu Bezmiennemu Kopalni węgla w Czeladzi na nabycie gruntów prywatnych w mieście Czeladzi, pow. Będzińskiego. Następnie postanowiła Rada ministrów przedłożyć Sejmowi projekt uchwały w sprawie wyrażenia wdzięczności Herbertowi Hooverowi za pomoc, udzie loną dzieciom polskim w r. 1919—1920

O UPOSAŻENIE OFICERÓW.

Warszawa. (AW.) Jak donosi „Prz. Wecz.“ mjr. Sosnkowski żądał, by najniższa gaża oficerska wynosiła 100.000 Mk. M. n. Michałski godzi się zaledwie na połowę tego minimum.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów rozważać będzie sprawę uposażenia urzędników oraz oficerów w związku z incydentem pomiędzy ministr. Sosnkowskim i Michałskim. Jeżeli dziś sprawa tego incydentu nie będzie załatwiona pomyślnie, Rada ministrów jutro zbierze się w Belwederze, by obradować pod przewodnictwem Naczelnika Państwa.

Nota Cziczierina do Skirmunta

OSKARŻA POLSKĘ O NARUSZENIE TRAKTATU I PROTOKOŁU W RYDZIE

Warszawa. (Tel. wł.) 26/IV. Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Genui w sprawie noty sowieckiej do Polski, że fakt wystosowania podobnej noty uważać należy za próbę zastraszenia Polski.

W manewrze tym widoczne jest współpracownictwo Niemców. Rathenau jednak zapytany przez jednego z dziennikarzy francuskich wczoraj wieczorem, odpowiedział, że o bolszewickiej nocie nic nie wie.

Pretensje Cziczierina, wypowiedziane w nocie, są najoczywistszym sofizmatem. Rosja ma prawo zawierać traktaty z kimkolwiek, a Polska ma prawo protestowania przeciw tym traktatom, które zagrażają jej interesom.

Genua. (PAT.) 25/IV. Przewodniczący delegacji rosyjskiej Cziczierin wystosował do ministra Skirmunta następującą notę: Panie ministrze! Z powodu noty wystosowanej przez niektóre delegacje uczestniczące w konferencji genueńskiej do przewodniczącego delegacji niemieckiej w dniu 18. bm. a opublikowanej w prasie 19. kwietnia bm., oraz z powodu odpowiedzi tych delegacji z 24. bm. na notę niemiecką, pozwalam sobie zwrócić pańską uwagę na następujące okoliczności:

Pozostawiając zupełnie na uboczu kwestję, czy są uzasadnione lub nieuzasadnione względy, które skłoniły państwa podpisane na pierwszej nocie do żądania od Niemiec wstrzymania się od udziału w czasie konferencji w badaniu spraw dotyczących Rosji uważam, że te same względy mogłyby również Polskę zmusić do wstrzymania się od udziału w badaniu powyższych spraw, gdyż traktat zawarty między Rosją a Polską 18. marca 1921 w Rydze, załatwia wszystkie sprawy obchodzące oba państwa we formie znacznie konkretniejszej i bardziej definitywnej, aniżeli to czyni traktat zawarty 16. kwietnia w Rapallo pomiędzy Niemcami a Rosją. — Jednocześnie nie mogę nie zauważyć, do jakiego stopnia państwa, które uznały de iure i bez zastrzeżeń rząd sowiecki, oraz które... (brak w tekście).

Niezrozumiałem jest co najmniej krok zmierzający do pozbawienia tego rządu prawa zawierania traktatów z innymi państwami.

W kroku tym rząd mój zmuszony jest widzieć naruszenie suwerennych praw Rosji i grube pogwałcenie po pierwsze, traktatu pokojowego zawartego w Rydze 18. marca 1921, a ratyfikowanego przez Sejm polski 30 kwietnia tego roku, po drugie zaś pogwałcenie w większej mierze układu podpisanego w Rydze 30. marca 1922 pomiędzy Rosją, Polską, Estonją i Lotwą. Układem tym zobowiązała się Polska między innymi nie tylko uzgodnić na konferencji genueńskiej akcję swoją z akcją rosyjską, lecz również przyczynić się na tej konferencji, wszystkimi siłami do uznania Rosji de iure przez państwa, które jej dotychczas nie uznały.

Wreszcie okoliczność, że państwa, które podpisały odpowiedź na notę niemiecką a z pośród których jedynie Polska nie należy ani do Wielkiej ani do Małej Ententy, zastrzegają dla swoich rządów prawo nieuznania pewnych artykułów traktatu niemiecko-rosyjskiego, stwarza niesłychany precedens, na mocy którego każde państwo mogłoby się uważać za uprawnione do unieważnienia traktatu zawartego między dwoma innymi państwami. — Naśladując ten precedens, Rosja miałaby absolutnie prawo nieuznawania traktatów lub poszczególnych części traktatów zawartych przez Polskę z innymi państwami, o ileby te traktaty nie odpowiadały interesom Rosji.

Rząd rosyjski nie zamierza jednak kroczyć po drodze wskazanej przez Polskę. Rząd rosyjski oświadcza kategorycznie, że pod żadnymi pozorami nie może pozwolić, aby traktaty przezeń zawarte uzależnione były od uznania lub nieuznania ich przez państwa trzecie.

W oczekiwaniu pańskiej odpowiedzi, proszę pana, panie ministrze, przyjąć szczerze zapewnienia itd. Podpisany Cziczierin. Genua 24. kwietnia 1922.

Polska nota udawania bezpodstawność zarzutów rosyjskich.

Genua. (PAT.) W odpowiedzi na notę Cziczierina z 24. bm., wysłaną do ministra Skirmunta, przesłała delegacja polska na ręce przewodniczącego delegacji rosyjskiej następującą notę:

Panie Przewodniczący! W piśmie Pańskim z 24. bm. uważał Pan za właściwe powiadomić mnie o sposobie interpretowania faktu podpisania przez Polskę noty wystosowanych 18 i 23 bm. do przewodniczącego delegacji niemieckiej przez przedstawicieli rządów państw sprzymierzonych delegowanych na konferencję genueńską. Donosząc o otrzymaniu Pańskiego pisma, zmuszony jestem przedtem zastrzedz się kategorycznie przeciw mieszaniu się przez rząd rosyjski do stosunków pomiędzy Polską a każdym innym państwem. Pragnąc zaś mieć jedynie na uwadze utrzymanie normalnych stosunków między Polską a Rosją, udzielał Panu następującej odpowiedzi:

Głównym celem konferencji, jak to zresztą wynika z rezolucji przyjętych w Cannes, jest odbudowa ekonomiczna Europy środkowej i wschodniej, a przede wszystkim Rosji, która bardziej niż jakiegokolwiek inne państwo odczuwa potrzebę współpracy zagranicy. Wznowienie regularnych stosunków między tym krajem a państwami reprezentowanymi na konferencji genueńskiej, które nie uznały rządu sowieckiego, jakkolwiek stanowi przedmiot badań konferencji, może być jednak uważane jako środek do osiągnięcia wyższego i wspólnego celu. Daje się z łatwością wytłumaczyć udział Polski w pracach konferencji dotyczących spraw Rosji, udział, który w zupełności daje się pogodzić z zobowiązaniami umownymi, istniejącymi pomiędzy Polską i Rosją na mocy traktatu ryskiego z 18-go marca 1921 roku.

Skądinąd nie można przeprowadzać żadnej analogii między udziałem Polski w pracach konferencji genueńskiej, dotyczących spraw rosyjskich, a nieobecnością Niemiec w tych pracach, która została obszernie wyluszczone w dokonanej w tej sprawie wymianie pism między Niemcami a państwami, które podpisały noty z 18 i 23 bm. Wbrew opinii Pańskiej wydaje mi się rzeczą niewątpliwą, iż przyłączenie się Polski do noty wystosowanych do Niemiec w żadnym razie nie może być interpretowane jako krok zmierzający do odjęcia Rosji prawa zawierania traktatów lub też jako zamach na prawa suwerenne Rosji, a to z tego względu, że w wspomnianych notach żadne z tych praw nie było wogóle kwestionowane.

Zarzut pogwałcenia traktatu ryskiego z 18 marca 1921, pogwałcenia, które Pan nazywa niebawem (inutile) i brutalnym (grossier), wystosowany pod adresem Polski z powodu przyłączenia się jej do omawianych not, jest pozbawiony wszelkiego uzasadnienia, ponieważ to przyłączenie się jest jedynie wyrazem udziału Polski we wspólnej zbiorowej akcji, mającej na celu ochronę praw kontraktowych grupy państw do której Polska należy w odniesieniu do trzeciego państwa, w której to sprawie Rosja nie jest powołana do wypowiedzania swojej opinii.

Co się tyczy protokołu zamknięcia zjazdu delegatów rządów Estonji, Lotwy, Polski i Rosji sowieckiej, który się odbył w Rydze 29. i 30. marca br., to sam tytuł tego dokumentu, który to tytuł cytuję dosłownie, może wystarczyć do obalenia tej nieścisłej definicji, którą Pan do niego stosuje, imputując mu formę układu i znaczenie zobowiązania. Należy zaznaczyć, że wbrew Pańskiemu zapewnieniu, jakoby Polska zobowiązała się między innymi dążyć do wszystkich sił do tego, aby rząd rosyjski został uznany de iure, delegacji którzy złożyli podpisy pod protokołem ryskim ograniczyli się do wyrażenia przekonania (że ze względu na dzieło ekonomicznej odbudowy Europy wschodniej byłoby rzeczą wskazaną, aby uznano prawo rosyjskiego rządu sowieckiego. Tekst protokołu, który dla pamięci załączam niniejszym w kopii, stanowi jedynie sprawozdanie z wymiany zdań, jaka nastąpiła pomiędzy delegatami

Co się tyczy twierdzenia Pańskiego, dającego do zrozumienia, że postawa zajęta przez państwa podpisane na notach z 18. i 23. bm., a w szczególności przez Polskę, stwarza precedens, jak Pan nazywa niesłychany, na zasadzie którego zdaniem Pańskim każde trzecie państwo mogłoby czuć się uprawnione do unieważnienia traktatu zawartego między dwoma innymi państwami, to nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zwrócić uwagę Pana na to, że wystąpienie, do którego przyłączył się rząd polski, nie dąży bynajmniej do ograniczenia zdolności jakiegokolwiek państwa do zawierania umów poza zakresem już poprzednio ustalonym jego zobowiązań międzynarodowych, a przytem nie odnosi się ono wcale do Rosji. Podobnie jak inne państwa, które podpisały noty z 18. i 23. bm., również i Polska powstrzymała się od wypowiedzenia się przy tej okoliczności o całkowitać traktatu rosyjsko-niemieckiego, podpisanego w Rapallo 16. bm., granicząc się do poruszenia sprawy tego traktatu jedynie z punktu widzenia jego stosunku do konferencji genueńskiej. Niemniej przeto rząd polski kategorycznie zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia się z całą swobodą i do zajęcia takiego stanowiska, jakie będzie uważał za wskazane w stosunku do każdego aktu międzynarodowego, który jego zdaniem dotyczyłby interesów polskich.

Podniesiona na końcu Pańskiego pisma okoliczność, że traktaty zawarte przez rząd rosyjski nie mogą w jego oczach zależeć od ich uznania lub nieuznania przez trzecie państwo, w niczem nie ogranicza swobody tych państw, uznania lub nieuznania tych traktatów.

Komunikując Panu powyższe, nie wątpię, że dojrzy Pan z mej strony troskę o przestrzeganie linii pokojowego postępowania i pojednania, któremi jest natchniony rząd polski, oraz pragnę uchylecia wszelkiego nieporozumienia, któreby mogło choćby na jedną chwilę odwrócić uwagę powszechną od dzieła ekonomicznej odbudowy Europy, w której to akcji odbudowy, odbudowa Rosji zajmuje tak ważne miejsce. — Podp.: Skirmunt.

Niespłacony dług.

Wobec spóźnionego nieco, ale szczerzego zainteresowania, jakie budzi obecnie w Polsce sprawa tzw. repatriantów, nie od rzeczy będzie przypomnieć jak w analogicznym wypadku zachowało się społeczeństwo polskie w b. cesarstwie rosyjskim.

Kiedy w 1914 r. kilkumilionowa rzesza uchodźców z Galicji i Królestwa ołbrzymią falą popłynęła na wschód, potworzyły się niezwłocznie organizacje ratunkowe, subwencjonowane wprawdzie przez rząd rosyjski, ale złożone niemal wyłącznie z Polaków, które bardzo troskliwie zajęły się losem przymusowych wygnańców naszych. Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego i Komitet Opieki nad ofiarami wojny, inaczej „Tatjanowski” (nazwany tak od imienia protektorki W. Księżnej Tatjana Mikołajówny), pokryły cały kraj gęstą siecią oddziałów, dzięki czemu uchodźcy polscy wszędzie od Odessy do Archangielska i od zatoki fińskiej do oceanu Spokojnego mieli zapewnioną opiekę. Nie tylko zajęto się ich przewozem i planowem rozmieszczeniem, ale we wszystkich większych centrach urządzono dla nich tanie kuchnie, ochronki, szkoły, warsztaty rzemieślnicze, szpitale itp. Wzorowej organizacji tych komitetów i ogromnej ofiarności społeczeństwa polskiego, które nie szczędziło ani pracy, ani grosza, setki tysięcy ludzi zawdzięczało zdrowie i życie, a co więcej może znaczący, podtrzymanie moralne, które im pozwoliło przetrwać ciężkie lata tłażczki i wygnania.

W tej wysoce humanitarnej akcji prym trzymały dawne kresy Rzeczypospolitej, te ziemie tak obficie krwią polską zroszone, a gdzie najdłużej, jak widać przechowały się dawne wielkie tradycje i cnoty narodowe.

Akcja ratownicza podjęta przez polskie społeczeństwo kresowe stanowić będzie w historii światowej wojny jedną z najpiękniejszych kart świadczących wymownie, jak wielu było w owym czasie prawdziwie dobrych ludzi. Najlepszą ilustracją tego powszechnego zapału i ofiarności stanowią mogą cyfry. Mam właśnie przed sobą sprawozdanie ze Zjazdu odbytego w Kijowie 30 kwietnia 1915 r., na którym przedstawiciele „Tatjanowskich” komitetów z Podola, Wołynia i Kijowszczyzny podali dane o swej działalności za okres 5-cio miesięczny. Komitety te liczyły ogółem 3.381 członków, a zebrały: 1. gotówki 218.494 ruble, 2. zboża na zasiew i pożywienia dla Królestwa Polskiego 95.262 pudry, 3. bydła 70 sztuk, 4. odzieży 32.274 szt. i 260 pudów. Jeżeli to przeliczymy na pieniądze według ówczesnego kursu (ruble złote, wówczas kursowały na równi z banknotami) i obliczymy podług dzisiejszej waluty to otrzymamy: 1. gotówka 328.000.000 Mk., 2. zbożem 15.800 ceinarów po 8.000 Mk. = 126.000.000 Mk. 3. bydła 70 szt. po 30.000 Mk. = 2.000.000 Mk. czyli razem 456.000.000 Mk. nie licząc odzieży. Z tej pokaznej kwoty conajmniej 400.000.000 Mk. złożyli ziemianie, przemysłowcy, kupcy, oficjaliści rolni i fabryczni, inteligencja miejska i robotnicy fabryczni (lud wiejski w owym okresie jeszcze mało stosunkowo dawał) czyli jakie 200.000 osób najwyżej (licząc wszystkich członków rodziny), co stanowi po 2.000 Mk. na osobę. Jeżeli dodamy do tego wszystkie ofiary, jakie przeszły przez Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego i koszt utrzymania dziesiątków tysięcy uchodźców, przez osoby prywatne, będziemy mieli pojęcie o ofiarności polskiego społeczeństwa kresowego na Rusi tylko.

Wartoby dla porównania zebrać statystykę ofiar złożonych przez społeczeństwo całej Rzeczypospolitej dla polskich uchodźców z bolszewickiej Rosji, z tych samych kresów oddanych na pastwę krwawych siewitów i wogóle zapytać, co zrobili obywatele wolnej Polski dla tych nieszczęśliwych rodaków, wgnanych z ognia rodzimych, prześladowanych, męczonych, ograbionych doszczętnie, cudem nieraz ocalonych z bolszewickiego piekła, których straszliwa burza dziejowa, szalejąca na Wschodzie wyrzuciła na ląd polski, a których jedynym przewinieniem było to chyba, że zbyt gorąco kochali Ojczyznę i z niestrudzonem poświęceniem trwali do końca na placówkach broniących polskiego stanu posiadania?

Czy spotkało ich w ukochanej i wymarzonej Ojczyźnie gościnne przyjęcia, czy zajął się ktokolwiek ich losem i starał się osłodzić ciężką dolę tułacza, czy nomyślał kto, żeby im choć w części wynagrodzić to, co zrobili dla wygnańców z Polski?

Czy społeczeństwo odrodzonej Polski może z czystym sumieniem powiedzieć, że spełniło swój obowiązek? Zdaje mi się, że nie, i co najdziwniejsze, że jedyny pocieszający wyjątek stanowią ta część kraju, która najwięcej sama ucierpiała, nie tylko od wojny światowej, ale od hajdamackiej zawieruchy i od bolszewickiego najazdu, że jedynym miejscem, gdzie uchodźcy polscy znaleźli prawdziwie życzliwą opiekę i wydatną pomoc — to ta, zawsze tak gorąco czująca i ofiarna wschodnia Małopolska, a szczególnie jej stoleczny, bohaterki, nawskróś polski i gościnny Lwów. Ale odkąd trwa ten smutny exodus braci naszych z za Zbrucza wschodnia Małopolska już prawie dwa lata dźwiga na swych barkach całe brzemie akcji ratowniczej, a w ostatnich miesiącach sam tylko Lwów zebrał na repatriantów 9.000.000 Mk.

Należałoby życzyć, by wszystkie dzielnice Polski żywszą okazały działalność w kierunku pomocy uchodźcom i repatriantom.

Aleksander Sadowski.

NARESZCIE JUTRO DANTON w kinie LEW. n1799

Anarchia w adwokaturze. Dość kpin i naigrawań.

Warszawa, w kwietniu 1922.

Art. 126 Konstytucji Państwa Polskiego zawiera postanowienie, według którego jej moc obowiązująca rozpoczyna się z dniem ogłoszenia, a wszelkie jej przeciwne istniejące przepisy i urzędzenia prawne miały być najpóźniej do 17 marca 1922 przedstawione Sejmowi do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Sejm obowiązkiem ten zaniedbał, a skutek jest taki, że na terenie Polski obowiązują w b. Kongresówce statut tymczasowy dla palestry z dnia 24 grudnia 1918, na ziemiach b. zaboru pruskiego rozp. b. Min. b. Dz. p. z dnia 29 maja 1920, w Małopolsce ustawa austriacka dotąd niezmienniona. Ta trojakość charakteru ustawowego warunków i stanowiska adwokackiego doprowadza do kolizji wprost nieznośnych. I tak adwokatura w Małopolsce przywiązana jest do złożenia trzech egzaminów teoretycznych i trzech ścisłych uniwersyteckich, dyplomu doktorskiego prawa 7-letniej praktyki i egzaminu adwokackiego. Podobnych warunków wymaga b. zabór pruski. Dekret zaś Tymcz. dla b. Kongresówki znacznie niższych wymaga kwalifikacji, odpada doktorat prawa, 3 egzaminy ścisłe itd. Wskutek tej nierówności różne rady adwokackie różnie uprawniają palestranta kwalifikują, niwielając w zupełności art. 101 konstytucji, gwarantujący „wolność obrania miejsca pobytu i zamieszkania” niemniej „wolność wyboru zajęcia i zarobkowania”.

Warszawska Rada adwokacka ogłosiła celem ochrony od napływu z ościennych terenów, naturalnego zresztą ze względu na niestosunkowo małą ilość adwokatów do liczby mieszkańców, swoją nieograniczoną autonomię w przyjmowaniu nowych członków, a z jesienią 1921 egzamin wprowadziła nawet dla adwokatów z innych prowincji, którzy już jeden egzamin adwokacki posiadają. Zabór pruski wymaga całorocznej praktyki sądowej dla adwokatów o pełnych prawach z innych zaborów, uniemożliwiając tem samem rozpoczęcie zawodu w jego granicach. Małopolska ze względu na wysokie kwalifikacje ustawami wymagane, stosując równocześnie prawo retorsji adwokatów z innych zaborów za dostatecznie ukwalifikowanych nie uznaje.

Do jakich dziwolągów to doprowadza dowodzi fakt, że Palestra warszawska składa się z adwokatów, nieposiadających egzaminu adwokackiego (wpisanych po jesień 1921), adwokatów z jednym egzaminem (z innych dzielnic w tym samym terminie wpisanych), wreszcie z adwokatów z dwoma egzaminami czyli wpisanych w ostatnim półroczu adwokatów z prowincji, ponownie egzaminowanych.

Są dalej sytuacje komiczne, że adwokat, nieposiadający żadnego egzaminu jest egzaminatorem adwokata, który egzamin ten przed 10 lub więcej laty składał.

Jeszcze fatalniej przedstawia się sprawa uprawnień adwokatów. Rada adv. warszawska stoi na stanowisku bezwzględnej autonomii, a nawet minister sprawiedliwości odmawia z tytułu zażaleń ingerencji. Małopolskie i Poznańskie Rady adwokackie podlegają co do uchwał swych sądowni apelacyjnemu wzgl. Najwyższemu.

W b. Kongresówce dręszcza art. 44 procedury karnej do obrony sądowej osoby, niemającej żadnych kwalifikacji, podczas, gdy w Małopolsce minimum tejże kwalifikacji jest złożenie wszystkich egzaminów uniwersyteckich, oraz przynajmniej sędziowskiego. Stąd pochodzi, że w b. Kongresówce bronić może każdy obywatel Państwa, w sądach małopolskich nawet adwokatowi warszawskiemu o pełni praw na tym terenie brak kwalifikacji do zastępstwa w sprawach karnych przed sądami I. instancji, nie mówiąc już o wyższych, co do których obowiązuje przymus adwokacki.

Aby tej anarchii kres położyć wniósł poseł Suligowski w dniu 16 stycznia rb. w formie wniosku nagłego projekt „Ustawy o urządzeniu adwokatury w Polsce”, a na wstępie tego wniosku znajduje się ustęp, iż „projekt statutu opracowano po odbytej w Komisji prawniczej dyskusji i zasięgnięciu opinii rad adwokackich”. Zdawałoby się tedy, że wniosek ten, gdyby go uchwalono, uzdrowił nareszcie nieznośne stosunki. Rada adwokacka warszawska odrzuciła jednak w marcu rb. znaczną większością głosów ten projekt, jak głósza informowani, utonął on w czeluściach komisji kodyfikacyjnej aż do czasu uzgodnienia ustawodawstwa na całym terenie Polski, czyli odłożono go ad calendas graecas.

O konflikt z konstytucją, o naruszenie wyraźnego przepisu art. 101 i 126 nikt się dziś nie troszczy, a czas już najwyższy, aby się tem Sejm zajął, gdyż cierpi na tem nie tylko godność stanu, ale i wymiar sprawiedliwości, w którym tak poważny udział przypada palestrze.

Forum.

Dr. SKROWACZEWSKI spec. chorób uszu, gardła, nosa ord. Senatorska 4, od 12—1 i 3—5. n1714

Województwo lwowskie reskryptem z dnia 16 lutego br. unieważniło dokonane przez austr. komisarzy rządowego po dniu 1 sierpnia 1914 wpisy nowych członków „Stauropigii”, tem samem unieważniło przeprowadzony przez tych nielegalnych członków wybór zarządu (senioratu) z drem Fedakiem na czele. Od chwili doręczenia tego reskryptu drowi Fedakowi mandaty tych członków, oraz zarządu zgasy bez względu na to, że dr. Fedak wniósł przeciw temu zarządzeniu protest, a nawet skargę do Najwyższego Sądu jako administracyjnego. Odtąd są znów władzami „Stauropigii” tylko prawowici członkowie, wybrani przez zarząd prawowity na podstawie obowiązującego statutu. Chwilowo nie mogą oni wykonywać swoich praw, gdyż rząd wprowadził do Instytutu komisarzy rządowego „dla wprowadzenia zarządu na terytorium przepisane”. Uprawnienie władzy rządowej do wydania takiego zarządzenia nie może być kwestionowane i z niem musi się liczyć każdy obywatel Państwa, bez względu, czy mu to dogadza, czy też wyrządza mu krzywdę, której wolno tylko w drodze legalnej dochodzić.

Innym zasadom hołduje ekspozytura rządu ukraińskiego we Lwowie, która pod osłoną bezkarności wzięła sobie za zadanie, podkopywać na każdym kroku autorytet władz polskich, a z każdego wystąpienia przechyja się triumfalnie: owa, co mi zrobisz?!

Drastyczny tego przykład mieliśmy w dniach ostatnich. Dr. Fedak, niezłomny senior Instytutu staurop. zwołał publicznie członków Instytutu (nota bene tych policyjnych) na doroczne, statutem przepisane zgromadzenie, na dzień 23 bm. do cerkwi wołoskiej pod pozorem nabożeństwa. Nabożeństwo odbywa się w kaplicy Trzech Króli, poczem w tej samej kaplicy „prezydent” Romańczuk zagała formalnie walne zgromadzenie, na którem wygłasza sprawozdanie z działalności zarządu dr. Fedak, następnie omawia się dzieje bezprawnego usunięcia zarządu, ciska się inwektywę przeciw „polskim” komisarzom i uchwała rezolucję.

Koroną tego wszystkiego jest szczegółowy opis przebiegu zgromadzenia w „Hrom. Wistnyku”, zaś dżademem w tej koronie fakt, że cenzor prasowy uważał zwolanie a następnie opublikowanie tajnego zebraństwa nieistniejącego legalnie stowarzyszenia za coś, będące zupełnie w porządku.

Quo vadimus?!

Ego.

NADESLANE

Ostatnie Nowości na kostjomy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA **Antoni Uwiera**
Lwów — ulica Hallicka 10. n1793

Zakład elektryczny

pod firmą Romuald Bedliewicz
Lwów, Sapiehy 27.

Zawiadania uprzejmie P. T. Publiczność ze śródmieścia, że dla jej wygody otworzył

Biuro przy ul. Boimów 1. 1 lokal frontowy, gdzie przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie oświetlenia elektr. wchodzące. Stałe pogotowie dla naprawk. Kosztorysy na żądanie. n1695

Ważne dla właścicieli lasów i handlarzy drzewa!

Firma **LEON APPEL**
Lwów, Legionów 1,

podaje do wiadomości, że nadeszły już oryginalne stalowe numeratory Gellera (Numiererschlägel) Klupy Bemerlego, żelazne, we futerałach podróżne, we formie laski, **Nożyce** do znaczenia drzew, (Baumreisery), **Łańcuchy** pomiarowe (Messketten), **Kredki** do znaczenia itp. artykuły dla handlu drzewem. 1796

Zapisujcie się do „Rozwoju”.

Z sali koncertowej.

Hermann Jadlowker, tenor opery w Berlinie: wyrazy działające już samem brzmieniem na tłumy publiczności. Ścisk w przedsiönku, garderobie, sala przepełniona, nerwowe oczekiwanie. Wkońcu, zjawia się głośny artysta, kilka bohaterkich pów i poczyna śpiewać. Śpiewa zaś dobrze, to nie ulega kwestji. Możliwy wyprowadzić wspomnieć o tendencji przekroczenia Rubikonu, p. Jadlowker posiada jednak zbyt wielką rutynę, aby dopuścić do kwestjonowania świeżości jego głosu. Rutyna ta i duża technika śpiewacka stanowią głównie o jego powodzeniu. P. Jadlowker włada głosem umiarkowanie i wywołuje zamierzony efekt, mimo niebezpieczeństw, jakie kryje estrada koncertowa dla śpiewaka wybitnie operowego. Program obejmował obok arji operowych szereg pieśni Schuberta i Grecczaninowa, odsławianych w oryginalnych tekstach. Jedno niemiłe razilo: dlaczego p. Jadlowker nie poczynał się choćby do minimalnej kurtuazji i nie zaśpiewał przynajmniej jednej pieśni polskiego kompozytora. Czyżby żadna z nich nie odpowiadała wielkości p. Jadlowkera? Czy też może p. Jadlowker zapomniał, że śpiewał przed polską publicznością? Zapomnieć mógł — nie przeczę, gdyżby jednak o czynie się przyjrzał, możeby przecież odkrył także niewien procent i aryjskich twarzy.

Inny nastrój, inna publiczność obserwowało się na niedzielnym koncercie prof. Wiktora Labuńskiego, który grał na cele Towarzystwa walki z gruźlicą. Artysta należy do typu pianistów, którzy zdobywają publiczność nie zewnętrznymi efektami i błyskotliwością eksperymentów technicznych, ale istotnym artystycznym, głęboko pojętym i odczuty. Nie znaczący to, jakoby jego technika pozostawała w tyle, przeciętnie wartości jej graniczy z doskonałością. Subtelność uderzenia, które potrafi być jednem w forte, lub aksantnem w pianach, biegłość, pierwszorzędna dynamika, racjonalne i efektowne używanie pedału przebiegały się w wykonaniu programu bogatego i interesującego. Etudy chopinowskie rozpoczął prof. Labuński trochę niepokojnie, co dało się jeszcze zauważyć w balladzie. Każdy jednak następny punkt przynosił nowy sukces i utrwał nieprzeciętną wartość pianisty. Nokturn odegrał prof. Labuński z poetycznym poletem, również scherzo b-moll miało swoistą linję. Polonez Fis-dur Zarembskiego (1854—1885, uczeń Liszta) zakończył pierwszą część programu. Druga część obejmowała dzieła Szymanowskiego, Rachmaninowa i Scriabina. Interpretacja ich stanęła na wysokim poziomie i była najpoehlebniejszym świadectwem wybitnych zdolności, odtwórczych prof. Labuńskiego. Pomiedzy wadkami odegrał artysta dzieła Bacha. Wykonanie ich zelektryzowało słuchaczy, tyle miało wdzięku i plastyki. Prof. Labuński potrafił porwać naszą publiczność, która z pewnością rada będzie częściej słyszeć znakomitego pianiste.

Dr. A. M.

NOMINACJE W UNIWEKSYTYCIE.

Warszawa, (PAT) „Monitor Polski” podaje: Naczelnik Państwa postanowieniem z 21. stycznia 1922 zamianował Dra Tadeusza Lehr-Splawńskiego, z wyca profesora filologii słowiańskiej na uniwersytecie poznańskim, zwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister W. R. i O. P. mianował prof. Dra Tadeusza Lehr-Splawńskiego członkiem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szk. średnich we Lwowie oraz egzaminatorem jednego z języków słowiańskich wraz z historją literatury.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

32)

ZNAMK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

20.

Bręcząca metalę ostróg gonitwę przerwał niewieczny spazmatycznym ziewnięciem cierpi, okrzyk jednego z oficerów.

— Orczewski, na Boga, zmieńcie przekładnię, bo lampa zgaśnie.

Felks gwałtownie zahamował wzbudzony bę, uśmiechnął się nikiako do leżących na ławach ciał i postuszenie sjadł w kącie schronu, ukryty przed wylbyskami sfalowanego płomienia lampki.

Rozbita urwęgę bezskutecznie starał się zaprzac do ospalej gawędy, od kilku godzin z różnych tematów uparcie powracającej do czterech w tym dniu naczelných zagadnień: jakiego typu pas jest praktyczniejszy — rosyjski, czy koalicyjny? O ile zmysły zabija w kobiecie wdzięk, to czemu może porwać niewiasta zimna lub zlekka tylko ciepła? Jakie są najskuteczniejsze środki przeciw wszom oraz toransom pijackim? I wreszcie co za cel mogli mieć Niemcy, sprwadzając legjony na baranowicki odcinek frontu, niemaj nawprost okopów brygady?

Rozgależenia ostatniego tematu wzbudzały największe zaciekawienie. Ten nigdy nie widziany, znany zaedwie z pism i opowieści towarzyszy broni, a jednocześnie przeciwnik, od kilku dni walezał się w kole

Kino APOLLO MARJA 1695 TUDOR

Monumentalne arcydzieło podług utworu Wiktora Hugo. Dramat z czasów rządów srogiej królowej a gielskiej. W gł. r. Ellen Richter

Wieczór autorski Wierzyńskiego.

Wieczór autorski Wierzyńskiego, urządzony staniem Związku studentów wydziału filozoficznego, zapoznał — niezbyt, co prawda, liczną publiczność — z nowym, mało lub wcale nieznanym etapem twórczości poety. Recytację poprzedził odczyt wstępny p. Lewickiej, w którym prelegentka treściwie a trafnie scharakteryzowała dwa poprzednie okresy poezji Wierzyńskiego, t. j. okres „Wiosny i wina” i „Wróbił na dachu”. Następnie odczytał autor najnowsze swoje wiersze, oraz zbliżone do nich nastrojem dawne, jeszcze w początkach wojny powstałe, a nie zebrane dotychczas w tom. Wszystkie te utwory, a zwłaszcza najświeższe — to poezja codziennosci, prosta i serdeczna. Wierzyński nigdy nie pisał się na koturny; w poprzednich jednak zbiorach przeważał u niego ton młodzieńczej radości i upojenia „uroda życia”, skrzący koloryt majowego ranka lub, niekiedy, majowego wieczoru. Obecnie ton ten zmikł, koloryt ściszył się pod wiewem jakiejś melancholji i rzewnej tęsknoty. Zostało jednak z dawnej twórczości to, co stanowi największy urok wierszy Wierzyńskiego: lekkość i wdzięk motyli, który rzecz najbardziej szara, codzienna, przyziemna, przeistacza w jakąś ledwie dotykalmą, napół powietrzną poezję.

J. Z.

Kodyś na świeżo zaoranym łanie.

Kodyś na świeżo zaoranym łanie
Wszystkiego, prócz zorzy, zapomnę —
Nikogo nie będzie tylko w ciszy stanie
Niebo ogromne.

Dowiem się, jak to godziny się mienia
W zapach zblakanej rzeki,
Niepomny nawet, czy przemija chwila,
Czy wieki.

Wiatr gdzieś nad wodą nadwieje, nadchwieje
Zmarszczy ją w fale, których nikt nie słyszy
I będzie patrzeć jak sam błękitnieje
Ciszej i ciszej...

Może w blask pójde, co się we mgle chowa,
Może niemy przystanę nad rzeką —
A wodne fale i słowa i słowa
Będa daleko.

A pod tą głębią nieba,
Co jak wieczność, nie umie uciekać,
Woda zaszemrze mi, że nie trzeba
Na nic już czekać.

Słońce rozprysnie się między sítowiem,
W blask ciepłe oczy otworzę —
I westchnę tam oczami i powiem:
„Mój Boże!”

Wiem, że tak będzie kiedyś... Gruda ziemi
Zmarszała starczy wtedy za pacierze...
Wiem, że mnie wieczność przez chwilę oniemi —
I wierzę.

Jan Zahradnik.

Nauka i sztuka

* Eos, czasopismo filologiczne, organ Polskiego Towarzystwa Filologicznego, rocznik XXIV, 1919—1920. Lwów. Nakładem Pol. Tow. Filolog. Główny skład we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Syna. Polskie Tow. Filologiczne wydaje nieprzerwanie czasopismo Eos, mimo trudności, które szczególnie zaciężyły nad polską nauką. W czasie wojny wyszedł zeszyt II rocznika XX (1914—1915), XXI (1916), XXII (1917), którego prawie cały nakład uległ zniszczeniu wskutek wypadków listopadowych z 1918 r., XXIII (1918) i obecnie XXIV (za lata 1919—1920). Ostatni rocznik zawiera I. Rozprawy: Hammer S., Vergilliana: Dziech J., De Velleie Paterculo virtutis aestimatore; Graczyński B., Quaestiones in aliquot locos commentarii „De mortibus persecutorum” Lastantii, cuius creditur; Klinger W., Do fragmentów elegijnych Archlocha: Srebrny S., Dwa fragmenty Safo; Hammer S., De fabulae, quae est de Antiochio et Stratonica, origine; Szjrdak J., Ioannis Geometrae carmen; Sinko T., Diapsira Agamemnona i Chodkiewiczza; Lempicki Z. Zasadnicze problemy współczesnego językoznastwa. (Rozprawka Lempickiego ukazała się nadto jako osobna odbitka.) II. Recenzje. Sprawozdania. Zapiski.

* Wilhelm (Karol Wilhelm Ludwik książę Södermanlandu) Perty (Pärjorna) oraz inne nowele Henninga Bergera, Helge Hellrotha, Selmy Lagerlöf, Mari-Mihl, Hjalmar Söderberga, Anny Wahlenberg. Z upoważnienia autorów przełożył z oryginału szwedzkiego Konstanty Bukowski, Poznań—Warszawa, Księgarnia św. Wojciecha (1922), 8, str. 240.

Jestto starannie dokonany wybór nowel najwybitniejszych współczesnych nowelistów szwedzkich, wśród których znajdują się rzeczy istotnie cenne i piękne tak, że drugi, ogólny tytuł; pomieszczony na okładce kolorowej książki: „Perty. Nowele autorów szwedzkich” jest zupełnie usprawiedliwiony. Tytuł ten nadano całemu zbiorowi od noweli ks. Wilhelma (syna obecnego króla szwedzkiego, Gustawa V.), którego wybitny talent literacki zyskał mu powszechnie uznanie krytyki. Oprócz tej noweli pomieścił jeszcze tłumacz nowele Henninga Bergera, Helge Hellrotha, Selmy Lagerlöf, Mari-Mihl (Gustawa Lindquista), Hjalmar Söderberga i Anny Wahlenberg, dokonawszy wyboru umiejętnie, uwzględniając przedewszystkiem rzeczy najświeższe. Tak m. i. pomieścił pełną poezję „Legendę o różach wigilijnych” Selmy Lagerlöf, wydaną w tomie jej nowel, świeżo ogłoszoną z powodu okazji 50-lecia urodzin. Przekład poprawny zapewnić może czytelnikom miła lekturę, dająca także możność poznania pod niefjednym względem ciekawych rysów społeczeństwa szwedzkiego.

* Nowy przedruk. Nakładem Wydawnictwa Zakładu nar. im. Ossolińskich ukazała się świeżo powieść Henryka Sienkiewicza: Krzyżacy (cztery tomy w dwóch, 1922, 8, str. 331 i 379). Przedruk bardzo staranny, pojawia się na czasie, gdyż wymieniona powieść oddawna już wyczerpana w handlu księgarskim.

domysłów i rozstrząsań, ujętych głównie ze strony formalnej: czy ma oficerów, co ci oficerowie umieją, jakj noszą uniform i czy legjon zdecydowałby się czynnie przeciw brygadzie wystąpić?

Ktoś zasadniczo sceptycznie do życia usposobiony wręcz wątpił o istnieniu polskiej siły zbrojnej po stronie koalicyj centralnej.

— Niemcy nigdy się nie zgodzą na odbudowę Polski, a więc i o poważnem wojsku mowy być nie może. Mojem zdaniem Hansy same się poprzebierały w konfederatki, czy też w maciejówki i ucharakteryzowały general-gouvernement Warschau na amarantowo tylko note, aby tym kięmskim zresztą bluffem rozlutować naszą brygadę, to znaczy, abym ja i ty...

Powalony na desce ogromny kadłub chorążego Prószyki w nęcierpliwem poruszeniu wypadł z przydługiego milczenia.

— Ty i ja! Zwłaszcza ty! Żeby ciebie zdemoralizować, Hindenburg przebrał dwie dywizje w konfederatki. On, wszędzie on! Dla kogo butelka, dziewczyna i pogoda? Dla niego. Zawsze, chronicznie tylko on. Wyssze apetyczny kasek — cały sztab generalny Wilusia zasnąć nie może ze zgrzyoty: jakby tu tego Beytha przeciągnąć na swoją stronę. A ja wam mówię, że choć kawał z tem państwem naszym głupio jest zrobony, zdalska nawet śmierdzi szachajstwem, jednak legjon istnieje z pewnością. Istnieje, i jeśli mu każą, to będzie do nas strzelał. Albo się jest wojskiem, albo strażą ogniową, tertium de gustibus non est coś takiego...

— Słuchaj, Gójjacie — zamajaczyła niemrawo pogrózka Beytha. — Słuchaj, gdybym czuł się na siłach rzecz choć jedno jedyne słówko, to bym tylko to powiedział: jesteś nalogowo, impertynencko, wprost maksymalistycznie głupi. Wszak to tyś jest autorem te-

pego oszczerstwa, kalającego moje bóstwa; rudozłote kobiety. Tyżes to, nie kto inny, utrzymywał, że widziałes w Wołominie prawdziwy ogon, oberwany prawdziwemu Lucyferowi. Slenność mnie zwała, mówić nie mogę, więc ci przebaczam, choć sam wiesz, że Duch Święty boleśnie cię skrzywdził, do głowy zamiaszt oleju nalewając mazi armatniej, ty, inwentarzu cugowy apostołów!

Prószyka, lekceważąco skrzywiony, wielką łapą wyciągnął z kieszeni jabłko, wytarł je połą szynelą i w pojemnych szczękach zanurzył.

— Ten ciągle żre surowiznę, cholere chce zawlec do okopu — mruknął czyjś niechętny głos. — A powiedz, co byś zrobił, gdybyś tak naprzykład spotkał w polu legjonistę?

Zjadliwą odpowiedź poprzedziło chmurne rżenie.

— Cholere zawlokę! Już to przedemną uczynił Żeligowski, ciebie biorąc do bataljonu. Jem jabłka, bo mię od samego rana boli brzuch, a nie tak nie leczy żoładka, jak surowy owoc. Tato zawsze jabłkami się kuruje.

Mając pełne usta młazszu owocowego, mówił już spokojnie.

— Chory jestem, a jeżeli Frankowski i dziś nie zgłosz się na dyżur, to mnie napewno czeka inspekcja czujek. Na psią pogodę i z kolka w brzuchu! Pytasz, co bym zrobił, gdybym takiego spotkał w polu? Nasamprzód dałbym w łeb, po co ma kontaktor z Niemcem, następnie — w zęby, czemu się pęta przed oczami, a dopiero potem wzięłbym jeńca i przyprowadził do sztabu.

— I nie puścilibyś? Ej, na pewno byś puścił i w zęby nie dał, zwłaszcza gdyby jeńiec przyrzekł, że nazajutrz wróci z całą brygadą.

Prószyka wyciągnął świeże jabłko.

Stowarzyszenie kupców polskich.

Wysuwające się dziś na pierwsze miejsce w polityce międzynarodowej zagadnienia gospodarczej natury uświadamią nam związek, jaki zachodzi między politycznym stanowiskiem państwa polskiego, a jego rozwojem gospodarczym i rolą w produkcji i wymianie światowej zdobyta.

Jeżeli z tego punktu widzenia popatrzymy na stan naszego przemysłu i handlu, przyjdzie do przekonania, że te niesłychanie ważne dla nas działy życia gospodarczego w dostosowaniu się do nowej roli, jaką im w rozwoju naszego państwa przypada, mają do rozwiązania cały szereg problemów, związanych z unarodowieniem przemysłu i handlu w Polsce i dostosowaniem metod działania na wewnątrz i na zewnątrz do ogólnopństwowych interesów.

Aby jednak przemysłowe i handlowe sfery polskie stały się zbiorowym solidarnym czynnikiem naszego życia społecznego, zdolnym do prowadzenia własnej polityki, zharmonizowanej z polityką państwa i przede wszystkim do ogólnego mającym na oku, trzeba je zorganizować.

I to jest zadaniem Stowarzyszenia kupców polskich, które w Królestwie działa już od dawna, a obecnie rozszerza swoje promieniowanie i na Małopolskę.

Wczoraj 25. wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się konstituujące Walne Zgromadzenie Lwowskiego oddziału stowarzyszenia, na które przybyło przeszło 70 przedstawicieli przemysłu i handlu.

Zebrań przewodniczył p. W. Sulimirski, przewodniczący Komitetu organizacyjnego, który w zagajeniu skreślił tok prac wstępnych Komitetu i następnie powitał przedstawicieli Centralnej Organizacji z Warszawy, którzy specjalnie na Zgromadzenie przyjechali.

Imieniem delegatów warszawskich zabrał głos p. Wartalski, który podkreślił, że głównym celem Stowarzyszenia kupców polskich jest unarodowienie handlu i poprowadzenie go na nowe drogi, jakie przed polskim kupcem się otwierają.

Polski kupiec przez działalność swoją bronić musi interesów gospodarczych kraju i dojść do poważnego stanowiska w handlu światowym, do którego dostęp uzyskaliśmy przez własną państwowość.

Dzisiejsze jednak warunki wymagają nowych metod pracy w handlu, do których kupiec polski dostosować się musi.

Żywił kupiecki w Polsce nie może się ograniczać tylko do handlu drobnego. Jednostki bardziej przedsiębiorcze muszą się przesuwać do handlu hurtownego, który jeszcze nie jest dostatecznie u nas rozwinięty. A dopiero przez rozwój handlu hurtownego zdobyć możemy większy udział w wymianie międzynarodowej, która dziś dominującą zajmuje stanowisko w współżyciu narodów.

A rozwój kupiectwa polskiego na kresach, a szczególnie we wschodniej Małopolsce, która przy ekspansji naszej na Wschód ma wielkie pole do działania, jest bardzo ważnym momentem narodowego wzmocnienia się i jednoczenia całego obszaru państwa.

Wielkie jednak zmiany zajść muszą i w organizacji handlu, zwłaszcza zewnętrznego, wobec zmian, jakie obserwować się dają na Wschodzie i na Zachodzie.

Syndykalizm rosyjski wyklucza możliwość przetrwania — w razie rozwoju stosunków handlowych z Rosją — w formach przedwojennych. Organizacja handlu w Rosji prowadzonego przez Syndykaty uprzywilejowane, lub wprost przez instytucje państwowe, wymaga z naszej strony konsolidacji i tworzenia wielkich zrzeszeń, których zadaniem będzie zastąpić dawną formę ekspansji indywidualnej.

Na zachodzie tworzone syndykaty zakupu przez rozmaite grupy i zawody — składają do zastąpienia się nad potrzebą i kierunkiem reorganizacji dotychczasowych form pracy w handlu.

A tak pomyślana organizacja kupiecka będzie mogła i skutecznie bronić interesów zawodu w razie potrzeby i zyskać wpływ na ogólny kierunek polityki handlowej władz państwowych.

Po tem przemówieniu, które przyjęto oklaskami, wybrano Zarząd Koła Lwowskiego, do którego weszli: Przewodniczący ks. Andrzej Lubomirski, zastępcy dr. Krzysztoń, dr. Bienkowski i Połaniecki, skarbnik Horszowski i sekretarz dr. Inhatowicz. Nadto wybrano do Zarządu pp. Zawadzkiego, Lubienieckiego, Weydego, Uwierę, dyr. Różyckiego, W. Sulimirskiego, dr. Jana Rozwadowskiego i Borowskiego.

Do Komisji kontrolującej zostali wybrani: dr. Szpor, dr. Smoleński i dr. Zygmunt Załuski. Sprawy uzupełnienia statutu w kierunku ułożenia stosunku Oddziału Lwowskiego do Centrali, przekazano Zarządowi.

Szerokie horyzonty, jakie w organizacji zakreślił w swym przemówieniu p. Wartalski, wymagać będą dla ich objęcia dużo pracy, ale niewątpliwie przyniosą nie tylko zdrową konsolidację naszych sfer handlowych, ale swym wynikiem przyczynią się także do wyjaśnienia całego szeregu bardzo trudnych problemów gospodarczych, jakie do rozwiązania ma dziś umysłowość polska.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 kwietnia.

TEATR WIELKI

We czwartek 26 kwietnia o g. 7:30 „Wierna kochanka” komeja.
W piątek 28 kwietnia o godz. 7:30 „Sprzedana narzeczona” opera.

TEATR MAŁY.

We czwartek 27 kwietnia o g. 7:30 „Roztwór prof. Pytla”
W piątek 28 kwietnia i w sobotę 29 kwietnia o g. 7:30 Kontrolor wagonów sypialnych”.

TEATR NOWOŚCI.

We czwartek 27 kwietnia o godz. 7:30 „Szał miłości” operetka.
W piątek 28 kwietnia o g. 7:30 „Dama ze sztyletem”

APOLLO. „MARYA TUDOR” dramat z czasów sroglej królowej angielskiej.

— Teatr lit. art. „UI”. Program od 18 kwietnia: 1) Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Venterry; 2) „Złoty interes” sketsch; 3) „Business is business” operetka. Dekoracje pędzla prof. Krupskiego.

— W Związku naukowo-literackim zapowiedziany na dziś odczyt p. Jedlicza nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

— Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. W sobotę dn. 29. bm. o godz. 6-tej wiecz. w Tow. Kredytowym Ziemińskim (ul. Kopernika 1. 4) wygłosi prof. dr. Stefan Pawlik odczyt pt. „Kwestja robotnicza na wsi a nowe sposoby wynagradzania robotników wiejskich”. — Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Zarząd „Dźwigni” zawiadamia swoich członków, że w niedzielę 30 kwietnia o godz. 5-tej popoł. odbędzie się Wspólne Świecone w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 1. 17. Po Świeconem zabawa taneczna. Wstęp dla zaproszonych gości o godz. 7-ej wieczór.

— II. Nadzw. plenarne posiedzenie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we wtorek d. 2. maja br. o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Izby.

— Konferencja porozumiewawcza delegatów Akad. Stow. Obrony Życia Narodowego w Warszawie i Akad. Oddziału Tow. „Rozwój” we Lwowie, odbyła się w ubiegłym tygodniu. Po długich obradach ustalono wspólnym idej i celów, oraz postanowiono utworzyć międzyrodzową organizację A. S. O. Ż. N. w całej Polsce. W tym celu odbędzie się w czerwcu zjazd w Warszawie.

— Przeciw cholercie. W najbliższych dniach rozpocznie Nadzwyczajny komisariat dla walki z epidemją szczyptę ochronną przeciw cholercie, którą zaliczają do Polski repatrianci. We Lwowie kierować będzie szczyptem fizykat miejski. Szczyptę odbędzie się bezpłatnie, a poddać się jemu musi cała ludność z wyjątkiem osób, które fizykat zwolnił od szczyptienia ze względu na wiek, lub chorobę. Po dokonaniu szczyptienia, każdy otrzyma świadectwo.

— O roboty drukarskie. Podczas pobytu ministra skarbu we Lwowie zgłosiła się u niego delegacja gremium drukarzy lwowskich złożona z pp. Włsn ewskiego, Piotrowskiego i Gujwiczynskiego. Delegacji prosił ministra dr. Michalskiego, by nie centralizowano w Warszawie państwowych robót drukarskich i drukarni kresowych nie traktowano po macoszemu. Właściciele drukarni lwowskich żądali, by zamówienia na druki dla władz rządowych nie były uzależnione od Warszawy, lecz by miejscowe urzędy i władze państwowe mogły zamawiać druki dla siebie. P. minister uznał słuszność tych żądań i przyrzekł dołożyć starań, by życzenia delegacji zostały uwzględnione.

— Pomoc dla niemowląt i dzieci bez opieki. Pod opieką „Poradni dla matek” pozostaje 434 dzieci: niemowląt, pozbawionych bądź w zupełności opieki rodzicielskiej, bądź są to sieroty bez ojca — a rekrutujące się wyłącznie z prawdziwych nędzarzy-głodomorów — pozbawionych kromki chleba codziennego, zaś niemowlęta pozbawione są pokarmu matczynego, gdyż ta ostatnia przymierając głodem, nie jest w stanie je wykarmić, w następstwie czego maleństwa te mrują z niepowetowana szkoda dla narodu. Głównym celem „Poradni” jest przede wszystkim chronić od zagłady niemowlęta w miarę funduszy, o zdobycie których Zarząd „Poradni” stacza formalne walki, jednak niestety — bezskutecznie z powodu nierozumienia celów „Poradni”.

Wszystkie cywilizowane narody zrozumiały wielką doniosłość akcji ochrony niemowląt, dzieci i młodzieży i nie szcędzą na ten cel grosza a więc tembardziej my nie powinniśmy się uchylać od spełnienia ogólnego społecznego obowiązku i nie żałujmy ni pieniędzy ni pracy, by wychować zdrową, silną i czystą duchowo przyszłą generację — której nam tak bardzo a bardzo potrzeba. W imię też ludzkości — oraz w imię tych nieszczęśliwych 434 ofiar losu, pozostających pod opieką „Poradni” w Zniesieniu”, podpisany Zarząd zwraca się do ludzi z sercem, w szczególności do wszystkich Dyrekcji właścicieli fabryk i przedsię-

borstw, instytucji bankowych, zrzeszeń społecznych i całego społeczeństwa — zwłaszcza przy sposobności rocznych bilansów, zbórkach, urządzaniach różnych atrakcji — z gorącą i błagalną prośbą o pomoc.

Wszelkie datki uprasza się skierować na ręce opiekuna generalnego Eugeniusza Ogibowskiego, sąd powiatowy S. I. we Lwowie ul. Sądowa 7, I. p. Naczelnictwo.

— Odszczekaj. Redakcja „Hrom. Wistnyka” spostrzegła, że za daleko zagalopowała się z psim dźwiękiem o hyciu — „zdemobilizowanym oficerze W. P.” i w numerze wtorkowym zatrąbiła na odwrót. Zastrzegła się, że nie miała najmniejszego zamiaru ubliżenia czci korpusu oficerskiego, zwała całą winę na niepospiech i niedopatrzanie kronikatu. Nie do nas należy, czy korpus oficerski zadowolony się takim tłumaczeniem ale ponieważ redakcję zadziwia oburzenie po stronie prasy polskiej, odpowiadamy, że w społeczeństwie polskim plunięcia w twarz nie uważa się za równoznaczne z deszczem. Może być, że w pojęciu „Hrom. Wistnyka” i jego parafian jest to równoznaczne...

— Żydzi niedoszłymi fabrykantami dzwonnów kościelnych. Jak doniosło niedawno temu jedno z tutejszych pism codziennych, dwóch spekulantów żydowskich ze Stanisławowa niejaki Berger handlarz końmi i Feintuch faktor rozpoczęło partacką fabrykację dzwonnów kościelnych. Na szczęście jednak temu szalbierstwu i oszustwu żydowskiemu zapobiegło Starostwo stanisławowskie, a zwłaszcza znany ze swych zasad obywatelskich kierownik tegoż starostwa p. Zenon Głazewki, który pociągnął żydów do odpowiedzialności za oszustwo, a fabrykę opieczował. Takie rozstrzygnięcie sprawy należy powitać z zadowoleniem, zwłaszcza, że posiadając w kraju stare polskie firmy dzwonnice braci Felczyńskich w Kałuszu i Przemyślu, nie potrzebujemy partactwa żydowskiego spekulantów.

— Igranie z życiem ludzkim w pociągach. Piszą nam z miasta: Znaczna ilość Lwowian wracała w pierwszy dzień wielkanocny z Brzuchowic, pociągiem, jadącym od strony Warszawy, a odchodzącym z Brzuchowic wieczorem o godz. 17.52. Przez nieuwagę, lub też rozmyślnie, pewna część podróżnych wsiadła z biletami klasy III. do klasy II. Konduktor obsługujący wóz II. klasy nr. 784. przy użyciu wcale niebudujących słów nakazał pasażerom tym przesiąść się do innego wagonu, pociąg składał się wyłącznie z wozów niemieckich z drzwiami bocznymi, jakkolwiek pociąg był w pełnym biegu. Protest jadących by przesiedanie odbyło się dopiero na stacji w Rzęsnej Polskiej nie odniósł żadnego skutku i pan konduktor przemocą wymusił na pasażerach przesiedanie, a między jadącymi był też około 10 lat liczący chłopczyzna. Na szczęście odbyła się ta karkołonna przeprowadzka bez nieszczęśliwych wypadków, pasażerowie jednak zmuszeni do biegania po zewnętrznych schodkach pociągu, podczas gdy pociąg był w pełnym biegu i gdy lada nieostrożny krok groził im śmiercią, przez dłuższy czas nie mogli przyjąć do siebie ze zdenerwowania.

Może dyrekcja kolei zechce odszukać owego konduktora i pouczyć go, by na przyszłość nie igrał tak głupio z życiem ludzkim.

— Cegętkę wawolską ku uczczeniu zasług ustępującego prezesa Dra Ernesta Adama ufundował Lwowski Związek Okręgowy Towarzystwa Szkoły Lud.

— Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu ze „Sprzedanej narzeczonej” pierwsze zdanie drugiego ustępu ma brzmieć: „Ze solistów wymienię na pierwszym miejscu p. Argasińska, która stworzyła doskonałą postać (Marynka)”. Zecer wtrącił między wiersze kilka słów z innego artykułu i zdeformował treść zdania.

— Kilku uchodźców żydowskich, przebywających we Lwowie bezprawnie, nie meldowanych i nieregistrowanych wykryła wczorajsza obława. Między nimi znalazł się także niejaki Chajm Dreksler, współwłaściciel (!) sklepu przy ul. Kazimierzowskiej 1. 3.

— Przemysłowa sacharyny aresztowano wczoraj na dworcu głównym w osobie Mordka Gildwarga. Towar skonfiskowano, przemysłowa przymknęła.

— Wyrwane zwłoki dziecka. Podczas robót polnych na ogrodzie Leona Tychowskiego przy ul. Marcina 24, wyrano zwłoki dziecka. Śledztwo policyjne w toku.

— Wypadek na dworcu kolejowym. Adam Tymieński, kominiarz, przechodził wczoraj torami kolejowymi na dworcu głównym tak nieostrożnie, iż nie zauważył nadjeżdżającego parowozu, który miał zbijać mu palec u nogi odrzucił go na bok. Ciężko potłuczonego odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

— Wypadek na rampie kolejowej. Wczorajszej nocy budnik zapomniawszy zamknąć rampę kolejową na gościńcu kleparowskim wskutek czego wóz przejeżdżający torem w chwili zbliżania się parowozu został roznieziony w drzazgi a koń zabity. Chłopak-woźnica odrzucony uszedł śmierci.

— Zwiąż zamach samobójczy. Wczoraj rano targnęła się na życie Magdalena Macedońska, służąca przy ul. Romanowicza 5. Otrutej z pierwszą pomocą pospieszyło Pogotowie ratunkowe. Przyczyną desperackiego kroku zawód miłosny.

— Z codziennego warstwu. Wczoraj aresztowany został na dworcu głównym Woli Woli Nietyński, który przemycał 110 kg. sacharyny z Chrzanowa do Lwowa. Salomon Garfunkel odstawiony do aresztów jako podejrzany o kradzież benzyny i lakieru na szkodę firmy Polak.

— **Zamach samobójczy.** Wczorajszej nocy około g. 3-ciej rzuciła się zamieszkała przy ul. Kochanowskiego l. 45 Marja Wiczorkowa a upadłszy z trzeciego piętra na wybrukowane podwórze poniosła śmierć na miejscu wskutek strzaskania kości czołowej. Przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy po stracie męża, sekretarza powiatowego.

□ **Zielone nad Zbruczem.** Drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy przeżyła tutejsza ludność bardzo uroczystie, gdyż w tym dniu dokonał święcenia krzyża i miejsca pod kościółek ks. proboszcz z Toustego Bialikiewicz. Dzięki zaś ofiarności hr. Pinińskiego, ofiarodawcy miejsca wraz z murami i karczmy będzie mogła lepiej się skupić tutejsza Polonia i ochronić się przeciwko wynarodowieniu. Święcenie to niebardzo podobalo się tutejszym rusinom, którzy głośnie świeciami śpiewami pragnęli zagłuszyć uroczystość, gdyż nawet budowę kaplicy uważają za naruszenie ich stanu posiadania. Wybrany więc komitet dziękuje ofiarodawcy hr. Pinińskiemu oraz ks. Proboszczowi Bialikiewiczowi, niestrudzonemu pracownikowi w tych stronach, oraz zwraca się o pomoc pieniężną do rodaków, gdyż ludność nasza, która wiele ucierpiała od różnych inwazji nie jest w stanie wykonać w tych czasach większej budowy o własnych siłach. — Komitet budowy kościoła rzymsko-katolickiego Zielone nad Zbruczem, ostatnia poczta Touste.

Departament Szkolnictwa Zawodowego poszukuje nauczycieli do Państwowej Szkoły Rolniczej w Białokrynicy pod Krzemieńcem:

- 1) Nauczyciela — wychowawcy — przyrodnika;
- 2) Nauczyciela — wychowawcy — polskiego, historii i geografii;
- 3) Nauczyciela leśnictwa;
- 4) Administratora folwarku zarazem nauczyciela rolnictwa.

Pobory według norm przewidzianych w ustawie o wynagrodzeniu nauczycieli szkół zawodowych.

Podania z załączeniem krótkiego curriculum vitae oraz odpisów świadectw i wskazaniem 2 osób, na które kandydat powołać się może, należy kierować do Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, Bagatela 12. 1794

Wczorajszy przegląd czarnej giełdy.

Oryginalne widowisko miały w południe dnia wczorajszego przechodzić na ul. Legionów. Pod eskortą silnych oddziałów policyjnych pod kierownictwem nadkom. Dra Brożyńskiego kroczyło przeszło 500 waluciarzy, przytrzymanych na zbrodniczym żerowisku w uliczkach czarnej giełdy. Ponieważ chmara pajaków usiłowała w ostatnich dniach sztucznie podbić markę niemiecką, urządzona została wczoraj w południe obława. Trzy oddziały policji zamknęły ul. Stanisława, przy której położone kamienice zostały wcześniej przez wywiadowców obsadzone, wskutek czego cała czarna zgraja „obywateli” ostała się w matni bez wyjścia.

Wśród pajęczego światła zakotłowało jak w tłu. Większe walutowe szupaki i mniejsze płotki przesiadkiwały się od jednego brzegu zarzuconej sieci do drugiego, a gdy na zewnątrz wymknąć się nie było można, jedno padło hasło pomiędzy sforą: „niszczyć papiery, notatki!” I wnet jak długa ul. Stanisława pokryła się warstwą dartych szybko papierów. W jednej chwili pobieleła od gestej masy niszczonych przed okiem policji śladów zbrodniczej działalności żerujących i pasożytujących na naszym organizmie gospodarczym zbrodniarzy.

Uszeregowani w czwórki ruszyli waluciarze w liczbie zwyż 500 pod silną eskortą w kierunku V Komisariatu. Na obrzernem podwórzu powtórzyła się scena darcia papierów i notatek w drugim wydaniu. Nastąpiła osobista rewizja. Waluciarzy ustawiono długim szeregiem, a kilkunastu komisarzy z Dr. Brożyńskim, nadkom. Matejskim i Rudkiem z Dyrekcji rozpoczęło urzędowanie. Wielu waluciarzy ze Lwowa z dalszej i bliższej prowincji, z Rumunii i z Austrii przesunęło się przed komisją. Osobista rewizja stwierdziła bardzo wiele banknotów obcych, zwłaszcza dolarów i marek niemieckich, skrytych za bieleznią i w obuwii. Któryś waluciarz podrzucił portfel, zawierający 170 dolarów. Niemal co drugi, trzeci miał przy sobie po 1 miljonie i więcej marek polskich. Pozbierane z ziemi banknoty obce, podarte, wytworzyły pokaźny stos. Przeprowadzony do stołu waluciarz zaklął się, iż nieposiada obcej monety przy sobie. Osobista rewizja wykrywała u niego dolary i teje i marki niemieckie. Z powodu braku legitymacji i podejrzanych papierów bądź też z innych przyczyn skazano przeszło 60 waluciarzy na areszt 48 godzin, innych na kary pieniężne, śmieszne z powodu obowiązującej dawnej ustawy, nieznaczne w stosunku do zbrodniczego procederu. Rewizja trwała od 12-tej do 4-tej popołudniu. Z cynicznym uśmiechem przesuwający się waluciarze budzili wprost odrazę. Bardzo wielu pytanych o zawód, odpowiadało: „bez zajęcia”.

I zdawałoby się, że obława południowa przepłoczy pajaków z czarnej giełdy. Przeciwnie. W godzinach popołudniowych i wieczornych znów czarna masa pajaków zalegała codzienne żerowisko przy ul. Stanisława. Drobnymi karami nie wyleczy się wrzodu!..

Dział ekonomiczny.

Rada finansowa o spółkach z kapitałem w obcej walucie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady finansowej na którym wyczerpująco omówiono sprawę zakładania w Polsce spółek akcyjnych których kapitał zakładowy opiewałby na obcą walutę. Sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla ściągnięcia do Polski obcych kapitałów, które obawiają się zbyt wahań walutowych kursów. Ostatecznie powzięto następujące uchwały:

1) Ponieważ rozwój ekonomiczny kraju jest zawisły bezwzględnie od przyływu kapitału zagranicznego, a przyływ jego ułatwiony byłby w wysokim stopniu przez umożliwienie zakładania spółek akcyjnych z kapitałem w obcej walucie, przeto członkowie rady jednogłośnie uznają za wskazane, ażeby zakładanie spółek akcyjnych z kapitałem w walucie obcej było dozwolone na czas przejściowy aż do chwili ustalenia się waluty polskiej. Zakładanie podobnych spółek należy uważać, jako wyjątek od reguły, według której wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne Rzeczypospolitej Polskiej winny mieć kapitał, wyposażony w walucie krajowej. Odnosnie do tych spółek należy odróżnić dwie kategorie: 1) spółki przedstawiające interes czysto prywatny i 2) spółki dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, względnie państwowej. Co do kategorii pierwszej, to po zostawiając swobodę inicjatywie prywatnej, minister skarbu oceni ich celowość dla życia gospodarczego kraju i każdorazowo sprawę rozstrzygnie.

Co się zaś tyczy przedsiębiorstw drugiej kategorii, to spółkom tego rodzaju należy możliwie ułatwić powstanie ich i przeprowadzanie ich zamiarów.

2) Wszystkie spółki o kapitale w walucie zagranicznej podlegają oczywiście ogólnym ustawom kraju i w żadnym razie nie mają mieć większych praw, aniżeli inne spółki krajowe.

3) Celem uwydatnienia, iż tow. jest krajowem, należy dążyć do tego, ażeby w poszczególnych wypadkach umożliwić polskim akcjonariuszom faktyczne wzięcie udziału w kapitale akcyjnym.

4) Natomiast rada finansowa sprzeciwiła się bezwzględnie przewalutowaniu kapitałów akcyjnych istniejących spółek na walutę zagraniczną, jakoteż powstawaniu spółek akcyjnych, przy których kapitał, wyrażony w walucie obcej, nie zostałby złożony faktycznie w tejże walucie.

5) Dla celów gospodarczych i państwowych jest wielce pożądane, ażeby żądać w każdym poszczególnym wypadku, aby akcje przedsiębiorstw polskich w walucie zagranicznej, powstałe przy udziale kapitałów zagranicznych, były wprowadzone na odośnej giełdzie zagranicznej.

6) Rada finansowa upatruje jako pierwszorzędny środek ściągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski, emisję długoterminowych obligacji, opiewających na walutę zagraniczną i to zarówno obligacji wypuszczanych indywidualnie przez pojedyncze przedsiębiorstwa jakoteż fundowanych obligacji instytucji kredytowych i bankowych.

7) Celem ułatwienia korzystania z kredytu długoterminowego obligacyjnego byłoby wskazane sformułowanie odpowiedniego prawodawstwa obligacyjnego, natomiast jednakowoż jest koniecznym zezwolenie na zaciąganie kredytów długoterminowych w walucie zagranicznej w postaci obligacji na taką walutę brzmiących, jakoteż hypotekowania wierzytelności w obcej walucie na nieruchomościach.

8) Z chwilą ustalenia waluty polskiej spółki akcyjne o zagranicznej walucie winne są przetranszować swój kapitał akcyjny rezerwowo na walutę polską.

GIEŁDA LWOWSKA.

26. kwietnia 1922.

Ogólna tendencja niezmienną. Waluty i dewizy ożywione, silna zmłzka zaznaczyła się w marce niemieckiej.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów, jedna transakcja w Banku hipotecznym po 850.

Targ akcji przemysłowych ożywiony. Ojkosy płacono 6075, w Pezetach transakcja po 950 Chodorów utrzymuje się na poziomie 3450, Rakszawa 3400.

Liczniejsze transakcje w Gafocie po 2200, 2100, 2125. Polska Nafta 2050, 2025, w Krakowie 2050, w Warszawie 2050, 2100, 2075. Parowozy silniejsze płacono po 1400, Ćmielów 4300, w Karpalicy sporadyczna transakcja po 1825.

W walutach i dewizach liczniejsze obroty. Gwałtownej zmłzce uległ Berlin, który dziś obniżył się na 14.65, efektywne marki 14.70.

Budapeszt 5.50, Zurych 760, Praga utrzymała się przy poziomie 75.45, Wiedeń silniejszy płacono po 0.51 1/2—0.51.35.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowane: Dolary amerykańskie 3885, 3910, 3895; marki niemieckie 14.50; Berlin 14.50, 14.70; Londyn 17200, 17285; Paryż 362, 365 1/2, transakcje 364; Włochy 215.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220—260—500 rb. 220—260—, drobne 80—100—, Ruble Dumskie (po 100) 35—45—, (po 250) 20—40—, Ruble dumskie kie enki (po 10 i 15) —10 —15, Karbowance po 100) 1—3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8— Franki franc. 330—, 350— Franki szwajc. 700— 750— Futy sterl 16100— 17100—, Dolary amerykańskie 3800—

3900—, Dolary kanadyjskie 3650— 3750—, Marki niemieckie po 1000 14.05 15.90, po 100 13.00 14.00, (drobne) 12.00 13.00, Lei rumuńskie po 500 26.50 27.50 drobne 25.50 27.50, Liry włoskie 205—, 220—, Czeskie korony (po — 00—00) 72.00 76.00, drobne — — — —, Korony austr. niem. stempl. —0.48 0.52—

VI. Dewizy. Londyn 16250 — 17250 —, Paryż 335 — 365 —, Zurych, 715 —, 765 — 000 —, Praga 72.50 76.50 Wiedeń 0.50 0.53, Berlin 14.00 15.00, Nowy Jork 3775 — 3875 —, Mediolan 205 — 220, Bukareszt 26.50 28.50

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 26 kwietnia 1922.

Listy zastawne 4 1/2% ziemskie 270 — 272.00, 5%, m Warszawy 000.00 — 000.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3875—3910—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 000 — 000—.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 26 kwietnia 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn 3775—3925—, Franki francuskie 355 365 Marki niemieckie 14.20 15— 13.70 Korony austriackie 0.50—0.52 0.50 1.4 Korony czesko-słowackie 14.50 75.50 76.50.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600 — 700 —0—0000, Bank hipoteczny 825 — 875 800, Bank Małopolski 650 — 725 —, 000 Ziemski Bank kredytowy 550 — 600 —000 Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350 — 400 — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 000 Polskie Tow. handlowe 600 700 — 650 — 000 — Handl. Ska akc. Impex. 225 — 275 — 000 000, Polski Glob 750 — 850 — 850 Żegluga polska 300 — 350 — Zieloniewski 6400 6700 6400 6500, Warsz. Ska akc. bud parowozów l. em. 1250 1300 1275 1350, il. em. 0000 — 0000 — Górka 6100 — 6300 —, Siersza g. 6400 — 6700 — T. P. G. 5800 — 6200 — 00, Trzebieńnia, fabryka maszyn l.—III. 1900 2000, Pocisk 750 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1100 1200 Polska Nafta 2000 100 2050 — — Elektrow w Sierszy 0000 0000 —, Otkos 5600 6000 Pezet 1000 1200 Trzebieńnia, fabr. przetw. tłuszcz. zowich 3800 4000 6000, Krakus 2850 3050 0000, Fabryka porcel. Ćmielów 4500 5000.

W naszej administracji złożyli:

Na repatriantów: Karolina Lang 500 Mp.; Krajowy Urząd Odbudowy w likwidacji 785.84 Mp.; Krajowy Urząd Odbudowy w likwidacji 333.50 Mp.; Zna leżone na ul. Akademickiej 30 Mp.; Dochód z obchodu styczniowego Tow. im. Emilii Piater 2000 Mp.; Burmistrz Gródka Jagiellońskiego, Le Bouton, z ogólnego czystego dochodu 115.000 Mp. z wieczorku Tow. myśliwskiego 100.000 Mp.; Jaś K., zamiast podarku dla Mysi Seyfriedówny 1000 Mp.; J. M. U. 10.000 Mp.; Bielecki Bolesław 50 Mp.; Kunstan Jan, w rocznicę śmierci śp. siostr Janiny i Heleny, 1000 Mp.; Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza, 10 proc. dochodu z podwieczorku, 5676 Mp.; Uczennice kl. 5-tej a w Złoczowie, zamiast kwiatów w dniu imienin nauczycielki, Marii Irauth, 1010 Mp.; Urzędnicy KUO., w likwidacji pozostała reszta ze składki na wieniec dla śp. Władysława Rodzyńkiewicza, st. Dyr. Urz. pom. Wojew., 4000 Mp.; Zamiast nabożeństwa żałobnego za śp. Weronikę Postępską — Postępski 500 Mp.; Koło dramatyczne II gimnazjum im. Karola Szymanochy, uzyskane z przedstawienia dn. 20 lutego, 41.753 Mp.; Uczennice 6-tej kl. szkoły żeń. Ks. Issakowicza, z okazji imienin Ks. Katechety, 3000 Mp.; A. W. S. 2000 Mp.; H. Rosenbuszowa, nieprzyjęty czynsz od p. Senissona, 500 Mp.; Langner Roman 2000 Mp.; Borzęcki Tadeusz 1000 Mp.; Gąsowska Anna 700 Mp.; Uczennice kl. 6-tej b szkoły im. M. Konopnickiej, w dniu imienin nauczycielki, 1000 Mp.; Konrēt „Białego Biału” 2720 Mp.; Dr. Em. Lateinerowio 250 Mp.; Nowakowscy Tadeuszowie 250 Mp.; Kl. 5-ta filii szkoły im. M. Magdaleny 1327 Mp.; Zamiast składania życzeń świątecznych Dr. Bron. Zaorscy 1000 Mp.; Zakład wygrany, nieprzyjęty przez p. Stanisławę Jankowską, K. Z. 1000 Mp.; Szkoła żeńska Chodorów, część dochodu z przedstawienia, 10.000 Mp.; Szafranski Józef 1000 Mp.; Zebrane na imieninach Wiel. Ks. Józefa Kilara, katechety przy szkole powsz. w Dobromiłu, 6000 Mp.; Zbórka uczennic szkoły żeńskiej w Chodorowie 10.000 Mp.; Działwa szkoły 7-klasowej żeńskiej w Dobromiłu 6612 Mp.; Marysia Daszkiewicz, Skole, 2000 Mp.; N. N. 5000 Mp.

Na Przytulisko Brata Alberta: Św. Antoni 1500 Mp.

Na „Dom Techników”: Burmistrz Gródka Jag., Le Bouton, z dochodu z wieczorku Tow. myśliwskiego, 5000 Mp.; Jan Wojtych 10.000 Mp.

Na szkoły śląsko-cieszyńskie: Kl. 4-ta b gimnazjum XI 342.50 Mp.

Nekrologia.

Z Michałewskich Stefania Nechayowa

żona inżyniera górniczego i rady Izby kontroli Państwa po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 25 kwietnia 1922 r. przeważnie lat 57.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek d. 27 kwietnia br. o g. 4 popołudniu, z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pograżony mąż z synami i Rodziną.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej od rano w kościele parafialnym św. Mikołaja. 1779

„ETERNIT“

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatscheka, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlepsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na Wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę: 1745

HORSZOWSKI i S-ka

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych mat. budowlanych Lwów, Boursaraja 3 (boczna Batorego). 1745

ZGŁOSZENIA DO PENSJONATU W IWONICZU

1726
Przyjmuje Teodorowiczowa — Lwów, Chorążczyzny 18, od godz. 5 — 7. wieczór.

„Biuro Informacyjne“

Targów Wschodnich we Lwowie

dla spraw gospodarczych, nowo zorganizowane, wyposażone w pierwszorzędną aparaturę techniczną, rozporządzające największym w Polsce materiałem adresowym krajowym i zagranicznym. — zostaje oddane do użytku P. T. Interesentów.

Biuro udziela wyjaśnień we wszelkich sprawach dotyczących przemysłu i handlu, jak też we wszelkich sprawach transportowych i celnych tak krajowych jak i zagranicznych.

Oferty co do polityki i pobytu załatwia Biuro odarownie, znosząc się w tym celu bezpośrednio z zainteresowanymi instytucjami wzgl. firmami zagranicznymi bądź też ogłaszając odpowiednie wiadomości ze swego ramienia w oficjalnym organie „Targów Wschodnich“, „Buletynie“ i czasopiśmie „Przegląd Handlowo-Przemysłowy“, które to pisma rozsyłane w tysiącach egzemplarzy bez łamie do wszelkich placówek rządowych i instytucji przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą, najlepiej się do tego celu nadają. 1783

Biuro podaje do wiadomości o każdorazowym stanie rynków krajowych i zagranicznych, a na życzenie podejmuje się pośrednictwa przy przeprowadzaniu większych transakcji.

Tajemnica kupiecka we wszelkich sprawach zostanie bezwzględnie zachowana. Liczne zastępstwa we wszystkich miastach Polski i większych Europy zapewniają szybkie i korzystne załatwienie wszelkich życzeń P. T. Interesentów w dziedzinie przemysłowo-handlowej. Uprasza się P. T. Przemysłowców i Kupców o nadesłanie swych prospektów, cenników, jakoteż wszelkich druków pod adresem Biura Informacyjnego „Targów Wschodnich“ we Lwowie, ul. Senatorska L. 6, parter.

Kupno okazyjne dla przemysłowców!

Obszerne śpichrze

masyw. z cegieł 3 i 4 piętrowe, z domem mieszkalnym dla dozorczy

nadające się do celów przemysłowych, fabryk i t. p. wymiarów: a) 30x13, b) 22x13, c) 42x13, c) 38x11 metr. oraz wolnostojące szopy z ogrodem owocowym, w centrum jednego z powiatowych miast Wielkopolski tuż przy granicy niemieckiej

są zaraz do oddania. 1563

Poważni reflektanci zechcą swe oferty złożyć pod „FABRYKA“ nr. 15, 203 do biura ogłoszeń „PAR“ Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8

PIERNIKI

miętowe i dekorowane (Szarycówka) przedwojennej jak ści, na odpusty, jarmarki etc. dostarcza „SŁODKI UL“ Wytwórnia pierników i czekolad Lwów, Łokietka 12

Automobil ciężarowy

zupełnie nowy okazynie do sprzedania Dom handl. i techniczny „PILOT“ Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4. 1744

Remonty

wszelkich MASZYN i urządzeń fabrycznych skutecznieja najtaniej i sumiennie Fabryka Brajca MALINOWSCY i Ska Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56 — Telefon 325. 1281

Sadzonki kwiatów

zimotrwałych, letnich i wszelkich jarzyn wczesnych i późnych. Kwiaty do dekoracji balkonów i okien Wczesne jarzyny już do użytku sprzedaje na miejscu 1755

Ogród dworski w Wybranówce pod Lwowem

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.



OKAZJA

Kompletna instalacja w najlepszym stanie

składająca się: 1779

- 1) z maszyny parowej 50 HP.
- 2) kotła parowego 50 m²
- 3) podgrzewacza pary 20 m²
- 4) podgrzewacza przeciw i szybko prądowego 3.7 m²
- 5) dynamo 127 amp. 110 volt
- 6) transmisji i kół pasowych armatury.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe

Inż. Jan A. SCHUMANN

Lwów, Pańska 23/34.

WYROBY SZCZOTKARSKIE

poleca najtaniej

1213

Ludwik Horszowski, Lwów

AKADEMICKA 3.

Darmo

cennik bandarzy na rutury pepla brzuha, pachwiny etc., Opasek brzuszny dla kobiet oberw nych itd. K. Poacek, Sambor 17. 1623

Do sprzedania!

- 1 Automobil osobowy,
 - 2 Automobili ciężarowe,
 - 2 Gatry,
 - 8 Par kamieni młyńskich,
 - 6 Lokomobil,
 - 6 Maszyn młynarskich,
 - 5 Motorów na ropę,
 - 3 Motory na benzynę,
 - 4 Motory elektryczne,
 - 1 Motor benz. z dynamo,
 - 4 Piłgi motorowe,
 - 2 Piłgi parowe,
 - 4 Piły taśmowe,
 - 10 Pomp parowych,
 - Strugarki,
 - 5 Tokarni,
 - 4 Wietrarki,
 - 8 Wielokrążków,
- Dom handlowy i techniczny „PILOT“ Sp. z ogr. por. 1490 Lwów, ul. Batorego 4. Telef. 179. Rok założ. 1910.

Wyszła z druku

Nauka o handlu dla szkół handlowych

Tadeusz S. Kłiryn

Cena egzemplarza

1000 Mp. 1797

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Krzeseła składane hartownie i detalicznie poleca M. Kierski handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikołajcha filia Tarnopol. 1742

Papa dachowa w najlepszym gatunku hartownie i detalicznie poleca M. Kierski handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikołajcha filia Tarnopol. 1743

Auto - kamionetka kryta z 2 boczniemi ław. na platformie marki Ford do sprz. dania. Zgłoszenia listownie do administracji pod „Kamionetka“ poczem poleca się bliższe szczegóły. 1768

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrularki, Welokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1741

Porfepian Hofbauera — dobry stan — sprz. da n. Łazarni 10, I. piętro. 1764

Kapelusze, woale, przerówki poleca magazyn Eugenji Drojowkiej Halicka 20 I. 179

Perłaki krupniarki automatyczne, najlepszej patentowanej konstrukcji, nanych niast ze skła. u poleca „Roi-industria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telef. 653, Żądać ofert i prospektu. 1611

POSADY POSZUKIWANE.

Kandydat adwokacki Polak poszukuj adwokata celem założenia w wspólniej kancelarii, p. siada w śródmieściu mieszkanie odpowiednie na kancelaryj. Zgłoszenia Dr. S. administracja. 1789

Młoda inteligentna Rosjanka

poszukuje posady do zarządu domu w miejscu lub na wsi, taskowe zgłoszenia do Administr. Słowa „od A. P.“ 1792

MIESZKANIA.

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych zaż.nych lokatorów poszukuje Gajcyskie biuro Kopernika 22 telefon 446. 1665

Rymanów-Zdrój Pensjonat Krystyna poleca pokoje z całym utrzymaniem. Łazienka na miejscu. Zgłoszenia do Zarządu. 1753

RÓŻNE DONIESIENIA

Dentysta Dr. Lewanowski plac Halicki 7, II p. nad kawiarnią Centralną. 5135

Śniwająca cere, tunc włosy, pr widło y bust, uzyskać można racjonalną pielęgnacją. Porady Kosmeo, Mikołaja 7. 1790

Podrażnia pończochy w najkrótszym czasie „Kalo.“ Kopernika 14, za bramą. 178

Biuro pośrednictwa pracy przy ul. Działyńskich poleca wszelką służbę domową, jakoteż większą ilość mężczyzn i kobiet o robót polnych, fabryk i kapił. Poszukują gospodyn z dobrymi świadectwami. 1786

Spółdzien a „Zagon“ ma do odstąpienia zaraz około 50 q otrąb (gr su) i 100 q buraków dla krow w zamian za ml ko niejutuszczanie dziennie po 30 litrów aż do wypłania. Zgłoszenia: „Zagon“, Dyr. W. Sotowski, województwo Lwów. 1785

„SARMACJA“ w. firmy Władysław Szulc Dla Biur KSIĘGI handlowe amerykańskie, bankowe, 1537

kwitariusze i listy karowe, papiery kancelaryjne, listowe i rysunki: Pr ybory szkieletowe i larynge.

Nowe Kursa Stenografji

od 1 maja

w „ECOLE REFORME“

Pańska 14.

1666

Nowe Kursa Języków

od 1 maja

w „ECOLE REFORME“

Pańska 14.

1655